No. 106. — VIII rocznik. — 1866.

Sobota, 12 maja 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Herook,** ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bázylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg,** Rue de Tournon No. 6 i Mr. **L. Plonski,** 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli. **Dubois,** directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

POZNAŃ, 11 maja.

Cała armia pruska zmobilizowana, sejm rozwiązany, nowe zaś wybory niebawem zapewne nastąpią, aby rząd mógł się przekonać, czy naród zgadza się wobec grożącego niebezpieczeństwa na politykę zagraniczną p. Bismarcka. Nordd. Allg. Ztg z góry oświadcza, że dziś mogą w kraju dwa tylko istnieć obozy: ministeryalny i antiministeryalny; wszelkie inne drobne zawiści i niesnaski ustają bowiem w chwili, gdy chodzi o utrzymanie honoru i niepodległości monarchii. Zdaniem ministeryalnego dziennika jedna tylko pozostaje Prusom droga do obrania, a nią jest: „ubieżenie przeciwników“, którzy widocznie dążą do tego, aby bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, wojskami austryackiemi obsadziwszy obronne pozycye w Saksonii pod pozorem prawa związkowego, ubezwładnić Prusy, zanim zdołają dać wystrzał ku swéj obronie. Czy słowa powyższe mają być zapowiedzią wkroczenia wojsk pruskich do Saksonii, niewiadomo, — tyle przecież pewna, że pod Wittenbergiem, na granicy saskiéj koncentrują Prusy znaczny korpus pod wodzą jenerała Schacka. W każdym razie sądzimy, że wspomniane oświadczenie Nordd. Allg. Ztg wielkiéj jest wagi. — Oruchach wojsk pruskich na Szlązku bardzo szczupłe tylko dochodzą nas wiadomości, w skutek bowiem poufnego reskryptu p. ministra spraw wewnętrznych do redakcyi wszystkich dzienników w monarchii pruskiéj, odtąd wielka oględność i wstrzemięźliwość ma być zachowana w podawaniu doniesień o krokach militarnych. Potwierdza się przecież, że w okolicy Zgorzelic gromadzi się drugi korpus obserwacyjny, złożony z oddziałów V. i VI. korpusu armii, nad którym dowództwo obejmie zapewne jenerał Steinmetz z Poznania, podczas gdy jenerałowi Mutiusowi, naczelnie dowodzącemu dotąd korpusem VI. powierzoném będzie, jak się domyślają, w razie wojny dowództwo nad znacznym korpusem kawaleryi. Wiadomo, że jenerał ten przed kilku laty dowodził wielkiemi ćwiczeniami jazdy pod Berlinem i uchodzi za jednego z najzdolniejszych pruskich jenerałów kawaleryi. Książę Fryderyk Karol założy podobno kwaterę główną w Żurawiu (Sorau) na Szlązku. Powtarzamy jednakże, że to są pogłoski, za których autentyczność ręczyć nie możemy. Faktem jest, że nietylko pierwsze ale i drugie powołanie landwery ściągają pod broń, tak że we wszelkich gałęziach handlu, przemysłu, a nawet administracyi dotkliwa daje się we znaki szczerba. Również tworzą ambulanse i poczty wojskowe a zakupno koni trwa bezprzestannie. W Koźlu (Kosel) nakazano mieszkańcom zaopatrzyć się żywność na pół roku, wskutek czego wszystkie majętniejsze rodziny opuszczają to miasto, z którego i sąd powiatowy w tych dniach do innego miasteczka ma być przeniesiony. Poznań i Wrocław przepełnione są wojskiem, miasto nasze w istocie od dni kilku wojenną całkiem przybrało fizyonomią. Pociągi nadzwyczajne z rezerwistami wciąż przybywają.

Z pola działań dyplomatycznych wzmiankować należy, że gabinet pruski miał podobno odpowiedzieć wiedeńskiemu na ostatnią depeszę hr. Mensdorffa z dnia 4 maja; nie wiadomo przecież, w jakim sensie. — Idea kongresu nie znajduje poparcia, gdyż Prusy nie chcą zezwolić na to, aby kwestya księstw nadelbiańskich, którą uważają jako wewnętrzną sprawę niemiecką, wytoczono przed areopag europejski. Inne mocarstwa podobnież czynią zastrzeżenia w kwestyach najbliżéj ich dotyczących; i tak gabinet florencki nie życzy sobie, aby na kongresie poruszono jakąkolwiek rezolucyą, któraby mogła ograniczyć żądanie Włoch przyłączenia Wenecyi; Austrya zastrzega sobie całość państwa; Rosya zaś przedewszystkiém pragnie, aby dano gwarancye, że nic w dotychczasowym składzie mocarstw europejskich nie będzie na kongresie zmienione. Były więc każde państwo pod tym tylko warunkiem zgadza się na kongres, że wprzódy program jego będzie przyjęty i życzenia uwzględnione, przeto okazuje się, że na dziś kongres jest niemożebny. — Wiadomość tę czerpiemy z korrespondencyi widocznie inspirowanéj z góry w Havas Bullier.

Obszerne doniesienia o ruchach wojennych w Galicyi i usposobieniu ludności w Austryi, jako też o krokach zarządzonych przez rząd austryacki celem zabezpieczenia monarchii rakuskiéj od grożącego z dwóch stron niebezpieczeństwa, znajdzie czytelnik w korespondencyach ze Lwowa i Wiednia, poniżéj zamieszczonych. — Pogłoska o odwołaniu hr. Karolyi z Berlina i bar. Werthera z Wiednia, która się wczoraj rozniosła po Poznaniu, dotąd nie znalazła potwierdzenia.

Z wiadomości o zbrojeniach się we Włoszech żadna może nie zwróciła tak powszechnéj uwagi na siebie, jak rozporządzenie rządu, zezwalające na utworzenie korpusu ochotników pod dowództwem jen. Garibaldego; zaiste bowiem ztąd wnosić można, że rząd włoski zdecydowany jest poruszyć wszystkie siły militarne i ludowe w wojnie, do któréj się gotuje. Ministeryalny dziennik Italie donosi, że tymczasowo korpus ochotników składać będzie z dwudziestu batalionów, których organizacyą zajmie się komitet, złożony z oficerów regularnéj armii i dawnych Garibaldczyków. Naczelne dowództwo całego korpusu przyjął Garibaldi. Na ochotników wstąpić tylko mogą młodzi ludzie, nie należący do klasy rekrutów z lat 1845 i 1846 i nie pozostający w stósunku obowiązkowym do regularnéj armii. Głównym zakładem formacyi ma być, jak dawniéj, miasto Cuneo. — Zapał wojenny we Włoszech wzrasta. Nie mała liczba kobiet, nawet ze sfer wyższych, zgłosiła się do służby lazaretowéj. Wszystkie te panie przyjmują regułę Sióstr miłosierdzia. Słuchaczom w uniwersytetach, którzy tłumnie do wojska wstępują, dozwolono składać egzamina już teraz, bez względu na zwykle przepisany termin. — W Lombardyi wykryto kilku szpiegów austryackich. W Medyolanie aresztowano, jak donosi Köln. Ztg, majora austryackiego Windlera wraz z kilku innymi wojskowymi, przebranymi za wieśniaków. Ograniczono się jednak na ich wydaleniu z granicę.

Mowa cesarza Napoleona w Auxerre dotąd zajmuje dziennikarstwo europejskie a zwłaszcza niemieckie. W Niemczech przyjęto słowa cesarskie jako niedwuznaczną groźbę, w skutek czego każde z mocarstw powaśnionych pragnie obecnie wykazać, że nie doń jest zastósowaną. I tak telegrafowano nam wczoraj z Wiednia, że półurzędowa Oesterr. Ztg. uznała za rzecz stósowną oświadczyć, iż stosunek Austryi do Francyi jest tak przyjazny, iż jeźli cesarz Napoleon w ogóle miał na myśli zagranicę przemawiając w Auxerre, w takim razie słowa jego tylko do Prus odnosić się mogą. — Jak wiadomo, zamieścił Constitutionnel onegdaj artykuł objaśniający, że cesarz bynajmniéj nie miał zamiaru orzekać w sprawach niemieckich, ale jedynie apelować ponownie do mocarstw, które podpisały traktaty z r 1815, aby im przedstawić konieczność ich zmiany, za którą Francya obstawać musi.

Wrażenie, jakie głos cesarza Francuzów po dziś dzień wywiera na całą Europę, dowodzi ponownie, iż Francya bynajmniéj nie utraciła wpływu na sprawy europejskie, ale przeciwnie, że jéj potęga zawsze równo waży na szali losów świata. Jakże smutną natomiast w obec Francyi odgrywa dziś rolę Anglia, która z góry widzi się zmuszoną przyznać, że sama jedna nie może powstrzymać grożącéj katastrofy, i dla tego jak najzupełniejszą w razie wojny zachowa neutralność. — Anglia pragnie dziś przedewszystkiém pokoju, a ludność jéj, jak świadczy nasz korespondent, z całkowitą apatyą przygląda się wypadkom na kontynencie.

W sprawie księstw naddunajskich otrzymaliśmy dwie ciekawe korespodencye z Bukaresztu i Carogrodu, z których pierwsza maluje smutną sytuacyą wewnętrzną Rumunii, druga zaś zastanawia się nad wyborem księcia Hohenzollern na hospodara Mołdowołoszy, upatrując w tém niekorzyść dla interesów Słowiańszczyzny.

Z Rzymu donoszą nam, że Ojciec ś. przesłał carowi Aleksandrowi powinszowanie, z powodu szczęśliwego uniknięcia od zamachu nań uczynionego. Mówią, że to ma być początek zbliżenia się ponownego obu dworów.

Tymczasem ciekawy list z Litwy, na który zwracamy czytelników uwagę, podaje nowe szczegóły o strasznym ucisku narodowości polskiéj i kościoła katolickiego w tym nieszczęsnym kraju, który po okrutnych rządach Murawjewa, dziś pod sroższém jeszcze upada jarzmem Kaufmanna i Paniutyna.

Nasze dziennikarskie kłopoty.

Łatwo pojmie publiczność polska, o ile zadanie nasze, trudne już wśród okoliczności normalnych i najgłębszego pokoju, staje się trudniejszém i zakłopotańszém w obec dzisiejszych wydarzeń. Jeźli nic więcéj, dowodzi tego zabranie przez policyą numeru naszego Dziennika z 6 b. m., z powodu artykułu wstępnego, w którym usiłując bronić w sposób jak najumiarkowańszy praw naszéj narodowości, wypowiedzieliśmy przekonanie tak w naszym własnym, jak i rządzących nami sfer interesie, że drażnienie i zaczepianie Polaków pod panowaniem pruskiém, pomijając wszelkie inne względy, nie zgadza się nadto z korzyścią samegoż państwa. — Stanowisko nasze, określone i wypowiedziane już tylokrotnie a tak niedwuznacznie, nie powinnoby zaiste u nikogo wzbudzać podejrzeń czy wątpliwości. Poważna obrona praw naszéj narodowości na podstawie i z celem jéj interesu, bez najmniejszéj chęci opozycyi dla opozycyi, bez zamiaru czczego drażnienia i bawienia się w bezpłodne demonstracye, — otóż zadanie nasze, od którego odstępować nie możemy i nie chcemy. — Jeżeli jednakże tak skromne, tak obowiązkowe zadanie nie doznaje uwzględnienia i jeżeli jego sumienne spełnienie, tego rodzaju trudności napotyka, — nie pozostanie nam często nic innego, jak, chcąc uniknąć niepotrzebnych zatargów a pragnąc, aby pismo nasze dochodziło właściwego adresu bez ugręźnienia w medium władz policyjnych czy prokuratorskich, — pomijać milczeniem wiele spraw i przedmiotów, któreby wśród odmiennych okoliczności i szczerego praktykowania swobody prasy roztrząsać, obowiązek publicystyczny nakazywał.

Wiadomości urzędowe.

W skutek zarządzonéj przez NPana mobilizacyi armii, stanowimy w myśl instrukcyi z dnia 8 stycznia 1854, wydanéj w celu wykonania ustawy o prestacyach wojennych z dnia 11 maja 1851, dzień 20 b. m. jako termin z którym dostawy produktów ziemskich ze wsi mają się rozpocząć.

Berlin, 8 maja 1866.

Minister skarbu **Bodelschwingh.** Minister wojny **Roon.** Minister spraw wewnętrznych Hr. **Eulenburg.**

Do wszystkich panów prezesów naczelnych.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Litwy, 29 marca.

††† Jenerał Kaufmann wrócił, ozdobiony szarfą honorową i gwiazdą, za wierne trzymanie się polityki murawjewowskiéj. Co przywiózł z sobą dla nieszczęśliwego kraju naszego? nie wiemy dotąd zupełnie, i li tylko na samych domysłach ograniczyć się musimy. Otóż te domysły mówią, że mają u nas nastąpić pewne reformy, gubernatorem wojennym, na miejsce Kaufmanna, ma być Potapow, człowiek energiczny, ale sprawiedliwy (?), a co największa, że istny typ biurokracyi moskiewskiéj Paniutin, gubernator cywilny wileński, ma być także usunięty. Nie wdając się w rozstrzygnienie, który z tych domysłów jest prawdziwy, a który fałszywy, nie możemy nie zatrzymać się dłużéj przy ostatnim z tych ichmościów — Paniutynie. Kreatura to murawjewowska, bez myśli i serca, istna machina, któréj wszystko jedno gdzie i komu służy, byle tylko służyła, byle nią ktoś kierował. Gdy przybył do Wilna grał rolę poczciwca, z którego zdawało się, że wszystko zrobić można. Przyjaźnił się z Polakami, chorował na uczonego, troszczył się o muzeum, prezydował nawet w komitecie statystycznym. W samym zapale powstania, w chwili kiedy nie można było wywróżyć na czyją stronę szala zwycięstwa się przechyli, siedział przyczajony jak królik w norze: nikt się go nie obawiał, zaledwieśmy wiedzieli, że jest gubernatorem wileńskim. W epoce teroryzmu, gdy sprawa nasza zdawała się zupełnie upadłą, nagle mu rogi urosły, zrzucił dotychczasową maskę obojętności czy tchórzostwa, i w wielu razach przewyższał najzaciętszych moskiewskich fanatyków swojém okrucieństwem. Sam zabierał z ulicy kobiety w żałobie, sam nieraz egzaminował więźniów politycznych i przyczyniał się do ich potępienia, sam z czeredą kwartalnych i budników odbywał rewizyą, naznaczał sztrofy za polski język, słowem, był nietylko gubernatorem, ale kwartalnym, inkwizytorem, budnikiem nawet. W ostatnich nawet czasach, gdy wszelka obawa sztyletu żadarma narodowego zniknęła, posunął się do tego stopnia nikczemności, że w nocy, otoczony budnikami wchodzi do domów, patrząc niby czystości, a istotnie szpiegując, czy wszyscy śpią, czy nie knują czego, czy nie rozmawiają o czém podejrzaném..:

Pierwszego dnia świąt w Ławaryszkach o trzy mile od Wilna zapieczętowano kościół katolicki, który w tych czasach ma być wyświęcony na cerkiew, a ludność naturalnie będzie musiała przejść przez te same opały, co nieszczęśliwi mieszkańcy Ruhojń, Szumska, Świr, Podbrzezia, Bystrzycy i tylu innych wiosek i siół nieszczęśliwéj ojczyzny naszéj! Niech ich Niebo natchnie wytrwałością i poświęceniem!*) Taka to jest tolerancya rządu, który broni sprawy uciśnionych chrześcian syryjskich, który oburza się na prześladowanie protestantów przez ludność włoską, który udaje, że sprzyja wolnéj ojczyznie Waszyngtona!

Bolesny przychodzi nam w dzisiejszéj korespondencyi zaznaczyć fakt! Proboszcz w Podbrzeziu Strzelecki, człowiek znany powszechnie ze swego nieporządnego życia, dawno już umyślił wyrzec się wiary ojców i przyjąć prawosławie, w którém widział najprzystępniejszą drogę do bogactw i zaszczytów. Krył się jednak ze swemi zamiarami, przynajmniéj w obec parafian swoich starając się ich z ambony i konfesyonału powoli przygotować do apostazyi, a przynajmniéj zobojętnić ku prawdziwéj religii, którą po swych praojcach odziedziczyli. Szlachta przewąchała o co rzecz idzie i odstrychnęła się od nikczemnika, ale lud wiejski może i nie jeden fałsz przyjął za prawdę, a jeżeli i nie podzielał w duszy zdań odstępcy, to przecież nie wiele mu niedostawało, aby je przyswoił sobie. Wreszcie niepodobna było dłużéj wilkowi odgrywać rolę owieczki: w wielkim poście nagle począł głosić w kościele z ambony, że niema różnicy pomiędzy katolicyzmem i schizmą, że ta ostatnia jest lepszą od pierwszego, bo sam car ją wyznaje**, słowem, że on sam myśli porzucić dawniejszą wiarę a przyjąć nową, i że im radzi to samo uczynić, bo prędzéj czy późniéj będą musieli przejść na prawosławie itd. itd. Trudno opisać wrażenie, jakie te słowa na umyśle bogobojnych prostaczków wywarły, nagle otworzyły się im oczy, poznali z kim mają do czynienia, a niebędąc dość silni, aby na wymowniejszą zdobyć się protestacyą, rzewnie zapłakali.

Był to okropny a zarazem budujący widok: cały kościół napełnił się jękiem i płaczem, niewiasty w głos łkały, mężczyzni rzęsiste łzy ronili, wielu opuściło kościół. Nie obeszło się tu nawet bez gwałtów ze strony żandarmeryi, która naturalnie była obecną wszystkim tym scenom. Odtąd ksiądz Strzelecki pokazał co umie; widząc że prośby i namowy nie skutkują, począł, przy współudziale zwierzchności, zamykać włościan w lodowni na chleb i wodę, bić, tłuc głowami o ścianę, słowem wszelkich używać środków, byle tylko jak największą liczbę zyskać prozelitów, a w miarę tego przysporzyć sobie łask u rządu. Wielu tym sposobem pomimowoli, bezwiednie prawie przeprowadzili na schizmę, lecz więcéj jeszcze biednych ofiar po dziś dzień męczą. Wreszcie nikczemny ten zdrajca uroczyście, przy wielkiéj paradzie, w obecności wszystkich wileńskich dygnitarzy, przyjął w Wielki Czwartek w Wilnie prawosławie i ożenił się, nie z tą wszakże z którą zamierzał, ale z jakąś córką popa, którą wybrano naumyślnie aby go wtajemniczyła we wszystkie obrządki wschodniéj cerkwi. Nagrody miał dostać tylko paręset rubli! A więc trochę więcéj niż Judasz, trochę mniéj niż życzył sobie. Duchowieństwo nasze, jak i cały ogół katolicki, poczytało ten niecny czyn za hańbę swego kościoła: naszém jednak zdaniem raczéj dziwić się należy, że pomimo takich prześladowań, tak niewielu zdrajców się okazało! Ale Niebo zsyłając na nas te niezliczone klęski i prześladowania, nie odmówiło téż nam sił i wytrwałości do stawienia im choć biernego oporu.

*) W téj chwili dowiadujemy się, że do stu włościan łowaryskich zostało zmuszonych zwykłemi środkami przyjąć prawosławie! Przyp. Koresp.

**) Takich argumentów zwykle dziś używają wszyscy moskiewscy apostołowie. Przyp. Koresp.

Lwów, 7 maja.

(*T.*) Dziś i jutro opuszcza nasze miasto reszta dotychczasowéj załogi. Dziś odeszły trzy bataliony pułku „Schmerling“, jutro odchodzi reszta pułku „Steininger“, która tu jeszcze pozostała. Wszystkie te oddziały odjeżdżają osobnemi pociągami kolei żelaznéj do Krakowa, gdzie wskazują im dalsze miejsca ich przeznaczenia. Codziennie odchodzą także całemi bateryami działa. Dziś odjeżdżają znowu dwie baterye. Artylerya austryacka jest bardzo dobrą. Jeżeli się nie mylę, liczy Austrya 13 pułków artyleryi po 11 bateryi każdy. Dodać należy, że większa połowa bateryi składa się z dział gwintowanych czyli ciągniętych. Uzbrojenie artyleryi nie postępuje dość spiesznie, a to z powodu braku koni, tak że często teraz musi artylerya używać do posługi koni włościańskich. Rozkazy względem zakupna koni wydano nieco zapóźno. Wprawdzie żydzi tutejsi na pierwszą wieść o mającém nastąpić zakupnie wielkiéj ilości koni dla armii, rzucili się na Podole i Wołyń za końmi, napotkali tam jednak na nadzwyczajne trudności, czynownicy rosyjscy bowiem, zdaje się, że w skutek nakazu z góry, stawiali im wszelkiego rodzaju przeszkody. W połowie kwietnia zakupili żydzi tutejsi na Wołyniu dla wojska austryackiego przeszło 700 koni. Z wielkiemi trudnościami, opłacając się czynownikom na każdym kroku, doprowadzili je do granicy, tu jednak na komorze oświadczono im wręcz, że konie te do Galicyi wyprowadzone być nie mogą. Żydzi nasi wiedzą bardzo dobrze, jakiemi argumentami przemawiać do czynowników rosyjskich; zakaz z Petersburga, tym panom dany, musiał być jednak silniejszy niż argumenta brzęczące kupców galicyjskich, bo koni nie pozwolono wyprowadzić i żydzi musieli je odprzedać, i to drugiéj także koni potrzebującéj stronie, to jest ajentom zakupującym konie dla armii pruskiéj. Żeby jednak koni w Austryi zabrakło, o to niema obawy. Galicya i Węgry produkują bardzo znaczną liczbę koni, a Galicya stósunkowo więcéj niż Węgry, bo w Galicyi przypada na jedną milę kwadratową według najnowszych obliczeń statystycznych 449 sztuk koni, gdy na Węgry na milę kwadratową tylko 421 koni przypada.

Lwów napełniony pomimo ciągłego wymarszu wojska przybywającymi z różnych stron urlopnikami i rezerwistami. W miejsce odchodzących oddziałów przybywają świeże, mianowicie trzecie i czwarte bataliony pułków galicyjskich. Niebawem zbierze się tu choć chwilowo około 16,000 wojska, bo cała dywizya czyli szesnaście batalionów, po części trzecich, po części czwartych. Trzecie bataliony wyruszą daléj, załogą zostaną tylko bataliony czwarte. Niektóre z tych oddziałów są już tu na miejscu, zajmując miejsca opróżnione po wysłanych na Zachód pułkach. Jutro nadejdą czwarte bataliony pułków „Hartmann“ i „Parma“. Urlopowanych żołnierzy ściągnęła się przedwczoraj liczba tak wielka, że znaczna ich część dla braku miejsca do ulokowania się biwakować musiała pod gołém niebem w ogrodzie Jabłonowskich, gdyż stojące tam koszary nabite były żołnierstwem.

Jutro wyjeżdża powołany do Wiednia jenerał kawaleryi książę Holsztein, brat króla duńskiego. Mówią, że ma objąć znaczniejsze jakieś dowództwo w Czechach. Nie dziwcie się, że nie czytacie w urzędowych gazetach austryackich wiadomości o mianowaniach nowych jenerałów. Niezbędna oszczędność jest tego przyczyną. Mianowania jenerałów nastąpią dopiero w chwili ostatniéj, w chwili rozpoczęcia walki, która, jakkolwiek bardzo bliska, jednak jeszcze rozpoczętą nie została, i któraby, w razie jeżeliby Napoleoński projekt kongresu przyjęto, na czas jakiś odroczoną być mogła; mówię odroczoną, bo myślę, że skutkiem kongresu byłaby także wojna i to może na większe rozmiary od téj, na jaką się teraz zanosi. Jenerałów więc jeszcze nie mianują, a dowództwo całych brygad nawet oddano tymczasowo w ręce pułkowników zdolniejszych i zasłużeńszych. Natomiast oficerów niższych stopni zamianowano ogromną ilość, bo w każdym pułku około 17 podporuczników, co w całéj armii, tj. w piechocie liniowéj przeszło 1000 oficerów nowych czyni.

Pisałem wam już podobno o zarządzeniu przygotowań do nowego poboru rekrutów. Dotąd nie wiadomo jeszcze, ani kiedy rekrutacya ma być przedsiębraną, ani jaki kontyngens będzie miała tym razem Galicya dostawić.

W skutek ogłoszonego wezwania lekarzy, by się zaciągali do służby wojskowéj, zgłosiło się bardzo wielu tutejszych lekarzy młodszych, niemających zbyt wielkiéj praktyki. Warunki jakie im podają są niezłe, bo przez czas służby po 5 guldenów dziennéj dyety, 200 guldenów „na rękę“ i prócz tego dodatek na pierwsze wyekwipowanie.

Wiedeń, 8 maja.

卍 Położenie polityczne nie zmieniło się; uzbrojenia nie ustają, zewsząd ściągają się wojska, i posuwają częścią ku granicy prusko-austryackiéj, częścią ku granicy Lombardyi; wszystko jedném słowem przybrało fizyonomią bardziéj wojenną, jak w r. 1859.

Powszechne jest mniemanie, że jeszcze tego miesiąca przyjdzie do starcia, jeśli się coś nadzwyczajnego nie wydarzy. Do takich nadzwyczajnych, i mało prawdopodobnych wypadków zaliczyć można interwencyą problematyczną państw zachodnich, ustąpienie Prus przed votum frankfurtsko-niemieckiego trybunału, i nareszcie enigmatyczną misyą hr. Mülinen przybyłego z Paryża.

Ze wszystkich organów, tylko jedna Oestr. Ztg przypuszcza możność utrzymania pokoju... z wyższego polecenia.

Powiada: Dziś jeszcze utrzymanie pokoju nie jest całkiém nie możliwém (nicht ganz unmöglich).

Austrya szczególnie potrzebuje pokoju, i modli się o niego. Być może, że objaśnienia bliższe, które dziś hr. Mülinen, radzca poselstwa austryackiego przywiózł z Paryża, dadzą nam rękojmią pokojowych usposobień Włoch, i że Austrya będzie mogła rozbrajać na południu, i postawiwszy tam wojsko na stopie pokojowéj, odjąć Prusom ostatni pretekst do zatrzymania dyspozycyi „obronnych.“ — Być może, że w tym razie rokowania z Prusami w Berlinie i Frankfurcie wejdą na drogę legalną i uporządkowaną, z któréjby nie były nigdy zeszły; gdyby Prusy nie były za nadto przeciągnęły łuka (Bogen zu straff gespannt).“

Widać z całego tonu artykułu, że i ta „jedyna“ jaskółka nie pewna siebie i wiosny.. którą jéj głosić polecono z góry.

Dziś rozeszła się pogłoska, że propozycye, o których wspomina i na które liczy Oestr. Ztg, redukują się do teoretycznych oświadczeń jenerała Lamarmora: „że Włochy nie myślą o zaczepnéj wojnie i że poczną rozbrajać, jeśli Austrya swe wojska postawi na stopie wojennéj“ i że uznanemi zostały za niedostateczne.

Co się tyczy objawów zewnętrznych jakiemi są: dyspozycye ministeryum wojny, pochody wojsk, urządzenia szpitalów, spieszne montowanie parków artyleryi na różnych punktach: te się w ostatnich czasach spotęgowały. Jeden dziennik przyniósł wiadomość, że armia cała postawioną została na pełnéj stopie wojennéj. Słyszałem, że dotychczas jeszcze tego rozporządzenia nie wydano, co się ma jednak tak rozumieć, że formacya batalionów rezerwowych (Ersatz-Bataillone) tylko, nie została jeszcze nakazaną; — być może, że Austrya w prowincyach niektórych poruczy obronę kraju (na zewnętrzny najazd nie-

exponowanego) i utrzymanie porządku... mieszkańcòm. — W Wiedniu zamyślają obywatele miasta uformować na przypadek wojny dobrowolną milicyą, sondowali już myśl rządową, i zapytywali poufnie ministra stanu, czyby nie miał nic przeciw temu. Hr. Belcredi miał się rozpytywać o szczegóły projektu, słuchał uważnie, co mu mówiono, i zapewniał, że rząd wielce ceni patryotyzm rezydencyi, i jeśliby nadeszła nagląca potrzeba, ministeryum z całém zaufaniem apelować będzie do patryotyzmu mieszkańców stołecznego miasta Austryi

Ułożono także w kołach bogatych fabrykantów, kupców, właścicieli domów itd. plan na przypadek wojny taki: że wezwani będą młodzi ludzie do zaciągania się do dwóch uformować się mających batalionów wiedeńsich (jako ochotnicy), z których jeden ma walczyć przeciw Włochom drugi przeciw Prusom. Koszta utrzymania, począwszy od ubrania, przez cały czas wojny mają ponosić subskrybenci.

Strona finansowa jest jak wiadomo najsłabszą w Austryi. Minister finansów dał sobie momentalnie radę przez aneksyą małych banknotów na rzecz skarbu.

Gdyby był tę operacyą zrobił przed miesiącem, byłby powoli mógł wekslów zagranicznych skupić za opłatą 2—3 ptc. agio.

Dziś, kiedy agio spiesznym krokiem dochodzi do 30 ptc. (Napoleondory dziś już stoją 10, 50 tj. 30 ptc.) nie otrzyma za 150 mil., gdyby mógł od razu je zmienić, jak 105 mil. w monecie realnéj.

Nie dziw więc, że opinia publiczna już dziś trwoży się, co to będzie daléj, jeśli przyjdzie do wojny na dwóch punktach; zaraz téż ta część spokojnéj liberalno-demokratycznéj inteligencyi (nigdzie na tę species nie natrafi jak tylko w kraju i w krwi niemieckiéj), która strzałów nie lubi, a wszystkoby jak najrewolucyjniéj wywróciła, rozszerza agitacyą ulubioną przeciw funduszom religijnym i majątkom kościelnym. Obliczyli, że w Austryi wynosi suma majątku nieruchomego klasztorow, opactw, dóbr biskupich itd. nie licząc funduszów rządowych 367 mil. Naturalnie, że ta species „radykalistów,“ którzy sami do ofiar, czy to krwi, czy mienia nigdy nie skorzy, doradzaliby, by zrobiono tabula rasa z tego, co cudze, choćby szło o....Monaco, lub zdobycie Belgii, to jest o rzecz, którą zdobyć czy nie warto, czy nie podobna. Słyszałem z drugiéj strony, że niektóre opactwa (tu je zwą Stifte) w niższéj Austryi postanowiły — jak przyjdzie do wojny — ofiarować rządowi swe wartości ruchome.

Trzeba wiedzieć, że najbogatsze fundacye duchowne są w niższéj Austryi, jak Schotten-Stift, Klosterneuburger St. — Heiliger-Kreuzer St. — Mölker St. — Barnabiten-Collegium zu St. Michael itd itd.

Wracając do wojennéj strony obecnego położenia trzeba skonstatować, że w Tyrolu same gminy prosiły o powołanie wszystkich wolnych strzelców do obrony kraju. Prawda, że Tyrolczycy mają tylko na oku tak dziś jak przedtém obronę swych gór: ale zawsze dowodzi, że chętnie chwytają za broń.... kiedy trzeba. — Powołano téż wszystkich komendantów kompanii strzeleckich do Insbruka, gdzie im dane będą instrukcye i gdzie się ćwiczenia główne odbywać będą. Z Pragi donoszą, że arystokracya zamyśla formacyą korpusu strzeleckiego z ochotników (doborowych strzelców) złożonego, także powiadają, że studenci uniwersytetu praskiego chcą „legią studentów“ wysztyftować. Także donoszą z Gracu, że jakiś fundusz dawny tak nazwany (Kasernbau-Fonds) z $1\frac{1}{5}$ mil guld. ma być na ten cel użyty.

Dziennik jeden wychodzący w Gracu powiada: że kasy instytutów bankowych jak: filii Anglo-austr. banku,— National-banku, — Instytutu kredytowego itd. itd., we Lwowie i Krakowie, mają być przeniesione do Wiednia, i tam tylko pozostawione małe fundusze na Currentia, także, że arcyksiąże Albrecht, teraźniejszy dowódzca armii włosko-austryackiéj — któren ma znaczne dobra w Wadowickiém i około Cieszyna, kazał wszystkie kosztowności, obrazy popakować i odesłać do swych dóbr w Węgrzech. Zakończę wiadomością a raczéj aprecyacyą polityczną Debatty — dla tego ważną, że jest to dziennik półurzędowy. „Debatte“ dziś całkiem zmieniła ton, i zwątpiła o dobrych chęciach cesarza Napoleona.

Powiada, że mowa jego w Auxerre w teraźniejszym momencie wypowiedziana jest rodzajem prowokacyi — bo rzuca nam pod nogi traktaty z r. 1815 — na których się tylko opiera nasze prawo do.... Wenecyi.

Francya przestała być neutralną. Mowa w Auxerre jest to dla wszystkich możliwych czynności na przyszłość po prostu: Carta bianca.

Z pod Alp, 4 maja.

☐ Głód doskwierający Rusinom galicyjskim, obudził we wszystkich sercach polskich głębokie współczucie, zewsząd téż spieszono z pomocą dla braci włościan, czynem wyrażając solidarność narodową, któréj ani rozbiory, ani kaligułowe prześladowania, ani zepsucie szerzone przez obcych, ani téż wreszcie żadne partyjne i separatystyczne zerwać nie zdołały. Ta spójność narodowa i żywotność całości, wyraża się przedewszystkiém jednakowemi objawami boleści, zapału lub czynu we wszystkich rozdzielonych, a nawet rozproszonych cząstkach narodu. I teraz patrzymy na podobny objaw. Głód panuje na Pokuciu i w górach karpackich — a oto wszędzie, w każdéj ziemi polskiéj krzątają się o pomoc. Wasza Wielkopolska prześcignęła inne prowincye w obfitości składek, lecz żadna prowincya polska obojętną nie pozostała. Emigracya nawet pospieszyła z wdowim groszem, mianowicie téż emigracya w Szwajcaryi przebywająca, najuboższa i nieraz sama głodna. Odjęto sobie od ust kawałek chleba i posłano go głodnéj braci w kraju. Za emigracyą w Szwajcaryi, pospieszyli z pomocą również jak i nasza drobną ale serdeczną, emigranci w Algierze. Obecnie w skutek wezwania wydziału tymczasowego Towarzystwa podatkowego w Paryżu, na którém jest podpisany dostojny jego prezes Bohdan Zaleski i zacny jego sekretarz Karol Królikowski, emigranci w Paryżu i we Francyi przebywający, spieszą ze składką na braci galicyjskich. Tak więc wszędzie jednakowo serca polskie biją, wszędzie wyraża się solidarność narodowa. Obyśmy ją zawsze wyrażać umieli, obyśmy zawsze jedni i zgodni, spieszyli na najbardziéj zagrożone miejsca nawy narodowéj i niezmordowani w pracy, w pracy codziennéj, niegłośnéj, a najważniejszéj, umieli zachować ją od rozbicia; obyśmy umieli pomnażać jéj siły, a niedozwalając ich rozproszyć złéj woli, ani niecierpliwości, obyśmy umieli rozpiąć maszty rozumu i braterstwa, które ułatwią sternikowi wprowadzenie naszéj nawy skołatanéj do portu egzystencyi i niezależności!

Niedawno donosiliśmy o zabiegach pana Jasińskiego, kolonizowania Polaków w Brazylii, dzisiaj znowuż mamy mówić o nowym projekcie kolonizowania emigrantów w Algierze. Jen. Rochebrun znany z waleczności i z niesforności żołnierz polskiego powstania a dzisiaj kupiec żelaza w Chambery w Sabaudyi, wystąpił do cesarza Francuzów z projektem utworzenia z emigrantów rolniczo-militarnéj kolonii w Algierze. Cesarz odesłał go do jeneralnego gubernatora Algieru, który w odpowiedzi udzielonéj p. Rochebrunowi, zapytuje o liczbę familii emigrantów, mających zamiar osiedlić się w Algieryi i o ich środki pieniężne. P. Rochebrun przekonany, że rząd francuski nie tylko udzieli gruntów, inwentarza postawi domy, ale że udzieli nawet funduszów na przewóz kolonistów, zwrócił się do emigracyi w Genewie, proponując utworzenie w niéj komisyi kolonizacyjnéj, a sam się ofiarując na pośrednika pomiędzy komisyą, a rządem francuskim. Rzadko sierota wyrasta, gdy ma za wielu opiekunów — emigracya młoda ma ich za wielu. Nieproszeni, Pan Bóg wie, zkąd się biorą. Niepodoba się nam, że p. Rochebrun bez zapytania emigracyi wystąpił do cesarza z projektem kolonii polskiéj w Algieryi; nadzieje p. Rochebruna wydają się nam przesadzone, a komisya kolonizacyjna wskutek tego niepotrzebną. Z Szwajcaryi zapewne żaden emigrant nie uda się na kolonizacyą algierską, gdzie musiałby bronić pól swoich i bić się z Arabami, którzy mu nic złego nie zrobili; — gdzie jak to zrobiła większa część kolonistów Niemców i innych, przenieśćby się musieli po pewnym przeciągu czasu do miast dla szukania zerobku i sposobu do życia

Wiadomości z Kongresówki donoszą o biedzie, jaka powszechnie tam panuje, szczególniéj na prowincyi. Moskale kraj ekonomicznie zniszczyli, — wiele familii szczególniéj dymisyonowanych urzędników i pozostałych po wywiezionych do Syberyi, nie mają chleba powszedniego. Donoszą także, że w Warszawie liczba cierpiących na pomięszanie zmysłów znacznie się powiększyła, czego przyczyną jest straszny ucisk moskiewski, prześladowanie religii i narodowości. Fryderiks, który zostawszy jenerał-adjutantem carskim, kopał dołki pod Trepowem, a obecnie zachwyca zagraniczny demi-monde, rozszerzył w Warszawie po domach nędzę i brud, — zewnątrz zaś na ulicach uczynił Warszawę jedném z czystych miast Europy. Gospodarz domu trzymać musi dwóch stróżów, z których jeden ciągle ulice zamiata; domy muszą być dwa razy na rok malowane, a wszystko to dla większego wyniszczenia mieszkańców.

Krwi chciwy Tuchołko otrzymał pod Warszawą, między Roszynem i Wilanowem suprymowaną wieś kks. Misyonarzom nazywającą się Dawidy, wraz z kilku folwarkami. I Leuchte niegdyś pod Warszawą ziemię otrzymał. Mieszkanie dano mu darmo w mniejszym, olejno malowanym pałacu hr. A. Zamoyskiego, na 1 piętrze od ulicy, — a jenerałów umieszczono w korpusie. Czasem Tuchołko pokazuje się na balkonie, ale gdy kto spojrzy na niego z ulicy, uchodzi z niego, jakby uciekał przed swojém sumieniem.

Donosiłem wam dawniéj o kilku uczonych, którzy na całą zimę udali się na szczyt góry S. Teodula tu w Szwajcaryi, wysokiéj 10,090 stóp, dla czynienia obserwacyi meteorologicznych. Pierwszą o nich wiadomość już otrzymaliśmy, — albowiem jeden z nich spuścił się po śniegach na dół i załatwiwszy różne sprawunki napowrót powrócił. Wszyscy żyją i są zdrowi, jeden tylko Włoch pomiędzy nimi często chorował. Życie ich w chacie, którą zbudowali, było bardzo jednostajne, — zapisywali do ksiąg swoje obserwacye, gotowali, rąbali drzewo. Prócz kilku ptaków niewidzieli ani jednéj żyjącéj istoty. Największy mróz na tym szczycie wynosił — 23° Reamura; średnia temperatura zimy — 16° Reamura, nie jest więc tak zimno na wysokościach, jak nam się zdawało

Sprawa studentów z p. Kappelerem w Zurichu, która tyle hałasu w Szwajcaryi narobiła, skończyła się bardzo nijako; 12 studentów aresztowanych przez policyą podczas owéj krwawéj kociéj muzyki, skazanych zostało na kary pieniężne od 10 do 30 franków.

Prawie we wszystkich kantonach trwają obecnie sesye sejmowe (Gross-Rath). Na jedném posiedzeniu sejmu zurychskiego, Dr. Zehnder podał się o dymisyą jako prezes i członek rządu kantonalnego. Członkiem rządu był lat 30, prezesem zaś rządu lat 22; jest to starzec bardzo kantonowi zasłużony. Obrady sejmowe nie są dla naszéj publiczności ciekawe; zmodyfikowano prawo gminne i wydano bardzo surową uchwałę przeciwko pojedynkom, oto najważniejsze téj sesyi postanowienia

W sejmie kantonu Appenzell postawiono wniosek zniesienia starożytnego zwyczaju, który przełożonych gminy i kantonu, obowiązuje do przypasania szabli do boku, ile razy stawają w sądzie. Wniosek ten został odrzucony, a stary zwyczaj przypominający podobny w dawnéj Polsce, zachowany został i na przyszłość. Opozycya przeciwko istniejącym rządom i prawom we wszystkich kantonach powiększa się.

W Fryburgu policya werbowników do wojska papieskiego aresztowała, — w innych zaś kantonach katolickich, mianowicie w Luzernie, swobodnie te werbunki odbywały się.

Szwajcar w kłótni najczęściéj chwyta za nóż i wpycha go przeciwnikowi w brzuch. Zajścia podobne, które się zawsze śmiercią kończą, są niezmiernie częste w Szwajcaryi, szczególniéj pomiędzy chłopską i roboczą młodzieżą; zamieniły się one na zwyczaj narodowy, który dopóty nie przestanie szkody ludzkości wyrządzać, dopóki sądy przestępstwa tego rodzaju, sądzić będą równie łagodnie, jak dotąd.

Z Rzymu, 4 maja.

? Położenie znacznie się zmieniło od dni kilku: wojna, któréj bardziéj się spodziewano między Austryą a Prusami, przenosi się znienacka na południe, i to przeciwnikiem Austryi stają się Włochy. Wypadki zbliżają się z szybkością i nagłością gradowéj chmury, co za podmuchem wichru pogodne przed chwilą niebo w okamgnieniu zaciąga. Wczoraj jeszcze w wojnę nie wierzono, zapatrywano się na nią jako na daleką ewentualność, sprzeczano się o jéj możebność, a oto dzisiaj w całych Włoszech uważają ją za niechybną, za nieuniknioną, i pierwszych strzałów czekają gorączkowo. Zapał powszechny, niesłychany, ogarnia całą Italią; o zapale tym, co jak prąd elektryczny napełnił od razu powietrze, trudno mieć wyobrażenie opodal. Prądowi temu oprzeć się niepodobna, bo niespodzianie, gwałtownie ogarnął, przeniknął i unosi naród cały, który jak jeden człowiek powstaje i woła: „Do broni!“ Wojna to święta, bo narodowa, bo niepodległość mająca na celu, nowoczesna krucyata, groźniejsza od dawnych, a jedynie możebna za dni naszych, w których prawda objawiona coraz bardziéj w społeczeństwo się wciela, i gdzie chodzi o wyzwolenie narodów, które są żyjącym kościołem Ducha Bożego. Przed młodzieńczą włoską pięćkroćstutysięczną armią rozciągają się laguny z dawną stolicą dożów, strzeżoną słynnym czworobokiem; aby téj ziemi obiecanéj dostąpić, potrzeba będzie ciężkich ofiar. Czy wystarczą one do dopięcia celu? Stanowisko Francyi dotąd wielce niepewne i zagadkowe. W urzędowych kołach tutejszych panuje przekonanie, iż cesarz Napoleon wrócić chce do konfederacyi, i że przeświadczywszy się o niepraktyczności włoskiego zjednoczenia, będzie korzystał z wypadków, aby Włochy na troje państw podzielić. Królestwo neapolitańskie z Sycylią dostałoby się w takim razie księciu Napoleonowi. W Watykanie mówią o czterdziestotysięcznym korpusie francuskim, który przechodząc przez Rzym, posunie się ztąd do Neapolu i zajmie to miasto w miarę jak siły włoskie — gdyby na szachownicy — będą się pomykały przeciwko Austryakom. Obecna podróż księcia przedstawia niejaki związek z przypisywanemi jemu zamysłami. Bawił on właśnie w Neapolu, a onegdaj przejeżdżał przez Terni, gdzie zwiedzał sławny wodospad i gdzie wielkie sumy rozdał pomiędzy mieszkańców. Tę samą hojność okazywał w innych miastach, gdzie się zatrzymywał. Trudno wprawdzie przypuścić, ażeby Napoleon III, który się tak dzielnie do zjednoczenia Włoch przyczynił, chciał teraz występować przeciw niemu. Włochy dziś tak potężne i tak głęboko przejęte uczuciem narodowéj swéj jedności, iż mogłyby na smutne wystawić zawady mocarza targającego się na nią; ale dziwna rzecz, iż przedstawiciele Francyi w Rzymie pogłoskom tym nie zaprzeczają, owszem usprawiedliwiają i upoważniają poniekąd takowe. Sarkanie przeciwko jedności włoskiéj, jako bezsilnéj, chwiejącéj się i bliskiéj upadku, ciągle się słyszeć daje w salonach hrabiego Sartiges.

Odtąd już mnóstwo ochotników z Rzymu samego bieży zaciągać się do armii włoskiéj, a bardziéj jeszcze do ruchawki Garibaldego. Co noc młodzież tutejsza wychodzi. Rząd patrzy przez szpary na tę gromadną emigracyą i nie przeszkadza jéj wcale. Francuzi według wszelkiego prawdopodobieństwa zostają. Hr. Sartiges zawiadomił Papieża, iż w razie wojny armia francuska przybierze nazwę armii obserwacyjnéj. Nowa pożyczka papieska pomyślne już skutki przynosi. Akcye rozkupywane są w zawody we Francyi. Rząd znosi także hipoteki i każe się jednorazowo wynagradzać za podatki, jakie płacono. Przez to skarb korzysta, a wartość własności nieruchomej wzrasta. Stósunki Stolicy świętéj z Rosyą są znowu na drodze polepszenia. Papież na usilną prośbę kardynała Antonellego powinszował telegraficznie carowi ocalenia od zamachu, jaki nań uczyniono, a car odpisał list własnoręczny nader uprzejmy i serdeczny i obiecał — jak powiadają — przysłać posła katolika do Rzymu. Mgr. Mérode niebezpiecznie się rozchorował we Francyi w zamku jenerałowéj de la Moricière. Wczoraj Ojciec św. zapytywał telegrafem o jego zdrowie. P. Isturiz, ambasador hiszpański, złożył urzędownie Ojcu świętemu wierzytelne swe listy w przeszły poniedziałek. Mnodzy widzowie ściągnęli się na drogę do Watykanu prowadzącą dla przypatrzenia się orszakowi ambasadora. W wieczór odbyła się wspaniała recepcya w pałacu hiszpańskim. Wszystek świat urzędowy znajdował się na niéj.

Bukareszt, 5 maja.

☐ Wbrew doniesieniom zagranicznych dzienników, każą nam ciągle wierzyć w przyjęcie korony rumuńskiéj przez księcia Hohenzollern, a nawet spodziewać się rychłego przyjazdu tegoż do Bukaresztu. Sfery rządowe są jak najlepszych nadziei. Niewiadomo, czy takowe na prawdziwéj lub urojonéj polegają podstawie; czy są wyrazem rzeczywistych przekonań sterowników rządu teraźniejszego, czy téż służą tylko jako argument do podtrzymania znacznie upadłego ducha. W saméj rzeczy rozbudzono w narodzie nadzieje czegoś bardzo dobrego, kazano mu ślepo wierzyć w wielkie posłannictwo nowego wybrańca, któren na pewne przybędzie, by poprowadzić kraj na drodze rozwoju, prawa i wolności; że cofać się po tylu przyrzeczeniach, zapewnieniach i przysięgach, przyznawać się do fatalnéj przegranéj zaledwie w kilkotygodniowym okresie czasu, byłoby wydać sobie najformalniejsze świadectwo nieudolności politycznéj.

Liberalne dzienniki tutejsze umieszczają starannie wszelkie rozprawy z dzienników, zagranicznych tyczące się kwestyi księstw naddunajskich, opuszczając jednak ustępy, któreby wiarę w pomyślne przeprowadzenie programu rządowego osłabić mogły. Opozycyjne występują z wszelką otwartością, nie radzą łudzić się zwodniczemi marami zbytniego zaufania w opiekę mocarstw zagranicznych, a podciągając pod ostrą krytykę dzieło 23 lutego i rozmaite dotychczasowe eksperymenta namiestniczego rządu, przemawiają za unią pod własnym księciem. Trzecia nareszcie kategorya dzienników, zaprzedanych pojedyńczym stronnictwom lub ajentom moskiewskim, propaguje daléj rozdział księstw i wybór dwóch panujących. W skutek nadeszłych doniesień o postanowieniach konferencyjnych, zmierzających do wyboru tymczasowego hospodara, wystąpiły ponownie na jaw pretensye całego roju umitrzonych pretendentów, których zwolennicy szmurkują po kraju usiłując wzmódz się w liczbę i władzę. Pewne niemało czynne kółko, złożone z popleczników byłego rządu, nosi się z myślą powołania napowrót do władzy — księcia Kuzy, nieprzyznając nikomu w kraju podobnych jak jemu zdolności i przymiotów wymaganych od przyszłego Rumunii księcia.

Niewiem, o ile na hałaśliwą kandydaturę Hohenzollerna, gabinety Berlina, Paryża, Florencyi i Petersburga wpływały lub nie; i pomimo pozornych cofań się odnośnych rządów od doradzania księciu Karolowi przyjęcia ofiarowanéj mu korony, maskujących wybornie prawdziwe plany i kombinacye pewne, nie jestem skłonny uwierzyć, by jeden Bratiano na własną swą rękę mógł się był odważyć doradzać ten wybór, poruszając plebiscyt i zapewniając, że wyrok tegoż dobrze przyjętym i uwzględnionym będzie. Lubo więc ks Hohenzollern Rosyi niebezpiecznym być niemógł, niezaniedbała przezorna i przebiegła jéj polityka zabezpieczyć się i na innych punktach. Ztąd wyrodziło się krwawe zajście w Jassach na benefis Leuchtenberga, tam téż spoczywa wątek nowego wojskowego; sprzysiężenia wykrytego tu niedawno, z planem rozerwania unii i wprowadzenia dwóch dyktatur t. j. jenerała Floreski na Wołoszczyznie i Grzegorza Sturdzy na Multanach. Faktem jest, że aresztowani oficerowie a mianowicie pułkownik Salomon były minister wojny, często z baronem Offenbergiem, jeneralnym konsulem rosyiskim konferowali, a zeznaniami swemi ponoś go nieco skompromitowali.

W razie potwierdzenia się tymczasowych, dość zresztą uzasadnionych domysłów, będzie miał pan baron znów dobrą sposobność ująć się w oficyalnym proteście za spotwarzoną legalnością ces. rosyjskiego rządu i zapewnić o jego zawsze przychylném dla Rumunii usposobieniu. Wczoraj zaaresztowano pana Floresko, (owego ministra kuzowskiego, któremu przeważnie mieszkańcy Bukaresztu krwawe wypadki z 15 sierpnia r. z. zawdzięczać mają) Zaniepokojonéj publiczności oznajmiono, że pan jenerał pomięszania zmysłów dostał, i że tylko obawa przed wybuchem jego szaleństw, zamknięcie spowodowała. I nam się zdaje, że szanowny jenerał od czasu wejścia w konszachty z Moskwą niezaprzeczone dowody nieuporządkowanych swych zmysłów dawał, z których jeden, wprawdzie najmniéj szlachetny, ale za to w tym razie najbardziéj czynny, z nieudaniem się planu kompletnie był pomięszany.

Dziwny to kraj ta Rumunia. Na pozór zdaje się, że lada dziecię rządzić by nią mogło, podczas gdy w rzeczywistości zadania tego bynajmniéj łatwém nazwać nie można. Ciemnota mas z łatwością w różnych kierunkach i do rozmaitych celów poruszalnych; niski stan umysłowy duchowieństwa; materyalizmem i użyciem zgangrenowane wyższe klasy społeczeństwa, nieznające poświęcenia i miłości kraju; bojaryzm przejęty cudzoziemszczyzną i zaprzedany obcym politykom; urzędnicy w przeważnéj części przekupni, bez poczucia godności obywatelskiéj; wojsko bez ducha; oficerowie bez nauk, doświadczenia i odwagi, istne uniformowane lalki — oto są składowe części tutejszego społeczeństwa, o którém kiedyś jeszcze obszerniéj z wami pomówić zamyślam. Nie brak tu zapewne i ludzi poświęcenia, miłujących gorąco swój kraj i pragnących jego dobra, do których to sterowników teraźniejszego rządu zaliczyć wypada; lecz z iluż trudnościami mają oni do walczenia, nie mówię już w oddziaływaniu na zewnątrz, ale w zmudnéj pracy podniesienia umysłów inteligencyi kraju do wysokości swych pojęć i wykorzenienia zastarzałego złego? W ujemnym żywiole ileż pomocy dla niecnych intryg, którą wprawna ręka według upodobania kierować może? Tajemne instrukcye ajentów moskiewskich ułożone są z taką znajomością tutejszych stósunków społecznych; tak dalece zdążają do zużytkowania wszelkich wewnętrznych nieporozumień, sporów, próżności, namiętności, chciwości i innych narodowych wad, że tylko cudem a raczéj przez traktaty, warujące rozmaite interesa innych mocarstw, bez szczególnego względu na Rumunią lub Turcyą ocalała dotąd ta kraina, zwłaszcza po rewolucyi z 23 lutego, od napadu mongolskiéj dziczy i knutowego gospodarstwa!

Małą próbkę zabiegów pokątnych ajentów, a zarazem kamieniem probierczym patryotyzmu i gotowości do ofiar ze strony zamożnych bojarów i kapitalistów tutejszych jest, że w ważnéj chwili przeobrażenia wewnętrznego dla podratowania nadużyciami byłych rządców zrujnowanego skarbu państwa, od dwóch miesięcy pod nader korzystnemi warunkami rozpisana pożyczka narodowa w kwocie 30 milionów piastrów z upływem terminu tylko w $\frac{1}{6}$ części pokrytą być mogła, tak że rząd widział się spowodowany upłyniony termin bez wielkich jednakże widoków w pomyślny rezultat do 12 maja przedłużyć.

Obecnie nasuwa się inna równie ważna okoliczność. Nowa izba zwołana dekretem książęcego namiestnictwa na dzień 28 kwietnia (9 maja), a pierwsza jéj uchwała rozstrzygnie, ażali unia księstw ma daléj trwać lub nie. Obu stronnictwa reprezentowane w izbie będą musiały otwarcie naprzeciw siebie wystąpić, a bliska już przyszłość okaże, ażali zaślepienie i intryga lub téż patryotyzm i dojrzałość polityczna zatryumfują. W Mołdawii odbywa się obecnie podwójna propaganda; najprzód, by albo wcale deputowanych do Bukaresztu nie wysyłać, lub posławszy za rozerwaniem unii głosować. „Romanul“ (organ ministra Rozetego) wzywa więc zawczasu do jedności w izbie, która ma zawyrokować: „ażali mamy zostać służącami Moskwy lub téż narodem jednym, wolnym i silnym.“

Dzisiejsze dzienniki ogłaszają ogromnemi literami telegram, jaki miał nadejść od p. Balaceano, ajenta rumuńskiego w Paryżu, według którego mocarstwa konferujące odstąpiły już od żądania wyboru tymczasowego hospodara, w skutek czego książę Hohenzollern urzędownie przyjęciem ofiarowanéj mu korony się oświadczył. Wielka ztąd radość w sferach rządowych; publiczność jednak zachowuje się nadal obojętnie i niedowierzająco. Tylko cena fotografii przyszłego panującego, która w ostatnich czasach na 30 par spadła, po ogłoszeniu telegramu poskoczyła znów na 2—3 piastrów od sztuki. Fotografowie, którzy o téj porze roku zwykle na wielki brak zajęcia uskarżają, zawdzięczają hr. Flandryi i ks. Hohenzollern ogromne powodzenie i pono nie gniewaliby się wcale, gdyby im w końcu rozpowszechnienie wizerunków jakiego trzeciego księcia powierzono. Rzecz o telegramach ma się jednak inaczéj. W ciągu dnia wczorajszego otrzymali tutejsi konsulowie głównych mocarstw równobrzmiący telegram z Paryża, podpisany przez wszystkich członków konferencyi, z zawezwaniem oznajmienia rządowi prowizorycznemu, że takowy przy pozostawionéj sobie zupełnéj wolności wewnętrznego urządzania się w niczém jednak postanowieniom obowiązujących traktatów sprzeciwiać się nie może. Do owego telegramu dołączono „oświadczenie“ konferencyi, mające wraz z telegramem ministra spraw zagranicznych być doręczone z zawezwaniem ogłoszenia tych aktów w tutejszych urzędowych dziennikach.

Wiem z najpewniejszego źródła, że akta te urzędownie ogłoszonemi tu niebędą a to ze względu na wichrzące stronnictw, dla którychby takowe hasłem do rozpoczęcia rozruchów i nieprzyjaźnych starć, być mogły. Ministerium zamierza przedłożyć je nowo zebranéj izbie, a zaniechanie ogłoszenia w jednobrzmiącéj nocie konsulom wytłumaczyć.

Dołączam wam odpis tego ważnego aktu:

Oświadczenie.

„Rząd prowizoryczny w Bukareszcie przeprowadziwszy za pomocą powszechnego głosowania wybór obcego księcia, działał wbrew konwencyi z dnia 19 sierpnia i art. 12, według któréj wybór hospodara jedynie izbie przysłuża.

„Konferencya pozostawia z odwołaniem się na uchwałę z dnia 4 maja t. m. izbie, która wkrótce ma być zwołaną, rozstrzygnięcie sprawy unii księstw. Wolno na żądanie większości deputowanych, bądź wołoskich bądź mołdawskich nad tym przedmiotem oddzielnie głosować. Jeśli się wołoska lub mołdawska większość przeciw Unii oświadczy, wówczas nastąpi faktyczny rozdział księstw.

„Po rozstrzygnięciu tego pytania zajmie się izba wyborem hospodara, którym według wymagań art. 13 wzmianowanego traktatu tylko krajowiec być może.

„Konsulowie są obowiązani w łączności przestrzegać zupełnéj swobody w głosowaniu, i o rezultacie tegoż konferencyą bezwłocznie uwiadomić.“

Dan w Paryżu d. 4 maja.

podp.: Metternich, Drouyn de Lhuys, Covley, Nigra, Budberg.

Dziś o godzinie 1 w południe urządzono na placu „Dealu Spirei“ wielką, jak nazywają narodową uroczystość, która jednakże bardziéj na anti-turecką demonstracyą wyglądała. Obchodzono pamiątkę dnia 13 września 1848, a przytém rozdzielono medale tym, którzy w owym dniu na tém samém miejscu przeciw Turkom walczyli.

Carogród, 28 kwietnia.

(O. D. O.) Jakkolwiek prawdą jest, że rzesza słowiańska nie wyrobiła sobie ogólnych interesów, któreby żywotną koniecznością obecnych jéj dziejów; jakkolwiek poruszenie tych interesów zawsze wykazywało, że ona jeszcze na drugiéj linii, że idą po za interesami rozumu na rzecz samodzielności plemiennéj; — dziś jednak w dziściéj już ozwały się głosy z rozmaitych najodleglejszych punktów, jakby harmonijnym chórem powołując do czności obóz Słowiański przed groźnym pochodem Niemców, przed owym złowieszczym „Drang nach Osten.“ woda, przesiąkająca ziemię, nieznacznie wysącza się poziomą powierzchnią łanu i niszczy zasiew rolnika, cicho i nieznacznie powstają wsie i miasta niemieckie obszarze słowiańskim, a w bezładnym na pozór, rodzie tych kolonii, tkwi przewodnicząca myśl, — z z jednéj strony punktów strategicznych, z drugiéj — nowania miejsc, które przyszłość wybrała na ogniska cia, przemysłu i oddziaływania.

Czarne morze, morze starosłowiańskie i kozacki jest celem wybranym pożądliwości giermańskiéj.

zywiście Czarne morze, położone w środku starego świa-
a, jest jakby przyznaczoném do jednoczenia w swych
ortach Europy, Azyi i Afryki: liczne i spławne rzeki
ółnocnego brzegu przynoszą tu na swych falach zboże
Ukrainy, lasy Litwy, towar Polski, Moskwy, Syberyi, a
awet Chin; Dunaj spławia kunszta Zachodu, a przez Dar-
anele, przez Smyrnę, Synopę, Poti przychodzą wyroby
Egiptu, Anatolii, Persyi i Arabii. Zawładnąć takiemi
ortami, stanąć w ognisku centralném tego olbrzymiego
ycia, zaiste, to myśl, która i Niemca rozegzaltować po-
oła. To też koło Odessy ukolonizowało się 70,000 Niem-
ów, a główny handel Odessy, Akiermann jest w ręku
iemców i na przebój niemczących się żydów; 40,000
iemców ukolonizowało się w Bessarabii rosyjskiéj, przy
rzegach morza; przeszło 10,000 — w Bessarabii mołdawskiéj i na Dobrudży, po obu stronach Dunaju, w mia-
ach i około miast Kilia, Izmaiłów, Reni, Matczyn, Isak-
za, Tulcza. Półwysep bałkański długo nie zwracał
wagi na to zagnieżdżanie się Niemców nad Dunajem; na-
ępujący wypadek ocucił Słowian Dobrudży: Kozacy,
ieszkający w Wiłkowie, przy ujściu dunajowéj odnogi
ilijskiéj, chcieli na stronie tureckiéj założyć osadę; mu-
yr Suliny na to przystał, ale Niemcy Tulczy udali się do
ubernatora Dobrudży, żeby nie pozwolił kolonizować się
Kozakom, a zostawił to miejsce dla mających przybyć
iemców, w nagrodę czego wystawili mu pałacyk za 3000
ukatów; pasza znalazł pretekst do oddalenia mudyra,
miejsce czeka na Niemców.

Lecz większe nad te kolonizacye grozi niebezpieczeń-
two rzeszy słowiańskiéj, a niém jest kandydatura ks. Ka-
ola Hohenzollern-Sigmaringen na tron Rumunii: obra-
iem, uznaniem i usadowieniem tego księcia na tronie Ru-
unii, interesa słowiańskie wikłają się na niekorzyść na-
ą. Rumuni, chociaż należą do rasy łacińskiéj, sami
rzez się nie stanowią zapory interesom Słowian, na któ-
ych ziemi osiedlili się, — jak z jednéj strony dla tego, że
o rasy téj domieszało się wiele krwi słowiańskiéj, tak
dla tego, że nieobdarzeni żadną misyą dziejową, nie
ając wątku i natchnienia do odegrania samodzielnéj roli
historyi, Rumuni lekko ulegną naporowi ducha Słowian
mogą wejść w skład rzeszy słowiańskiéj, nie tracąc na-
et swych cech indywidualnych; to samo możemy powie-
zieć o Węgrach. Dwa te jednak narody, ujęte przez
iemców, mogą wraz z temiż Niemcami stać się głównymi
rogami idei słowiańskiéj, mogą stać się narzędziem,
rzednią strażą, która, kierowana przez Niemców, swemi
iersiami zasłaniać będzie obóz niemiecki.

Jak powiedzieliśmy, Rumuni nie mają żadnego po-
łannictwa dziejowego, dla tego łatwo ulegną każdemu
bcemu, a zwłaszcza wyższemu wpływowi: jeśli więc ks.
arol Hohenzollern-Sigmaringen sprowadzi z sobą z oj-
zyzny swéj urzędników i oficerów, co niewątpliwie na-
ąpiłoby, gdyby zasiadł na tronie, Rumuni tak staną się
iemcami, tak będą popierać interesa niemieckie, jak to
ę stało z Słowianami nadelbiańskimi; — od Bałtyku do
zarnego morza rozłoży się rzesza niemiecka; Niemcy ol-
rzymim klinem wcisną się między Słowian i wydrą im
n wpływ, jaki im się należy wywrzeć na Rumunów. Tyle
acimy jako Słowianie.

Zobaczmyż teraz, że nasze osobiste interesa polskie
téj kandydaturze cierpią.

Dziwnym składem okoliczności, Moskale i Polacy,
ający swój habeas corpus na Wschodzie, muszą dziś
ieć jedną formułę życzeń, co do Rumunii: bo jak dla
s nieuorganizowana, burząca się Rumunia nosi w sobie
siew wojny Wschodniéj, mogącéj podnieść kwestyą Pol-
ką przed areopag Europy, tak Moskale, przez nieurzą-
zoną Rumunią, czatują by przejść za Dunaj, w imię pan-
awizmu, czy w imię panortodoxyi. Wprowadzenie więc
du i interesu giermańskiego w Księstwach Naddunaj-
ich pozbawia nas jeszcze jednéj nadziei, najpotężniej-
éj między nadziejami, opartemi na rachubach interesów
ństwowych. Bo czyż możemy zapomnieć tę tradycyjną
olitykę sułtanów, którzy już w XVII wieku, przy wszyst-
ch traktatach z Polską, jako artykuł osobny stawiali
ieczne przymierze Polski z Portą przeciw Moskwie?
czyż możemy zapomnieć politykę Porty w strasznych wy-
alkach, które poprzedziły pierwszy rozbiór Polski, te
raty, jakie sułtan Mustafa III poniósł przez wojnę, pro-
adzoną na wezwanie konfederatów barskich, a zakoń-
zoną zgubnym traktatem w Kuczuk Kajnardżi? czyż mo-
emy zapomnieć o wystąpieniu najbieglejszego polityka
wego czasu, Reszyd paszy, na konferencyach wiedeń-
ich, co poprzedziły wojnę krymską, kiedy się ten wielki
ezyr domagał restytucyi Polski, zrzekając się natomiast,
imieniu Porty Księstw Naddunajskich? Dla czegóż
icya pragnie odbudowania Polski, dla czego w tym celu
ary chce ponieść?

Widzą jasno dyplomaci tureccy, że Moskwa z natury
éj polityki nie przestanie dążyć do supremacyi nad Sło-
ianami naddunajskimi, że chcąc przeciąć agitacyą pan-
awistyczną, trza Polskę postawić, dzieląc nią Portę od
oskwy, — i to dotychczas jest jedyny rozumny środek
łatwienia kwestyi wschodniéj. Mocarstwa podpisujące
aktat paryski z r. 1856 tę naturalną rolę Polski włożyły
Rumunią, same nie ufając w swe dzieło, bo lord Pal-
erston orzekł, podpisując traktat, że pokój ten nie prze-
wa lat 10. Kto tylko znał Rumunów, mógł być takim
rorokiem, jak zmarły minister Anglii; bo nie naród
ozbawiony wewnętrznéj siły żywota, jak Rumuni, ale
naród rycerski, potężny przyszłością i przeszłością, jak
olacy, może być tym murem, rozdzielającym wraże
bozy, rozstrzygającym kwestyą wschodu. Jeśli na tém
olu Polacy mało zrobili dla swéj niepodległości, to tu
adycya anti-bisurmańska, jest niewątpliwą tego przy-
yną; w wieku XVII. niechciano zawrzeć sojuszu z Portą
rzeciw Moskwie, natomiast bito Turków, — a ocalano
iemców; kiedy konfederaci barscy udali się o pomoc
orty przeciw najazdowi moskiewskiemu, biskup kamie-
iecki piorunował, głosząc, że „kto wzywa niewiernych
rzeciw Moskwie, ten podpala dom, dla wykurzenia zeń
omarów“. Nie powstaliśmy w r. 1828, ale o 2 lata pó-
niéj; nie powstaliśmy w latach 1855 i 1856, ale w lat 7
óźniéj. Oślepieni blaskiem dawnych zwycięztw pod Wie-
niem, Parkanami, Chocimem, ogłuszeni wielkim fał-
zem, że naród nasz ma jedno tylko posłannictwo, być
rzednią strażą chrześciaństwa, nie możemy już rozpo-
nać naturalnych naszych przyjaciół i naszego polityczne-
o interesu. Dziś, kiedy mara wojny wschodniéj podnosi się,
Rumuni dowiedli, że choć skleceni w państwo i wparci
między Moskwę a Portę, nie są w stanie zapewnić spokoju
na wschodzie, postawienie Polski znowu stać się może po-
rzebą, opartą nie na urojeniach i utopiach, ale na potę-
ze tradycyjnéj polityki Sułtanów, na dobrze i dziś uzna-
éj i zrozumianéj konieczności.

Książę Karol Hohenzollern Sigmaringen, siadłszy
a tronie Rumunii, już przez samą potęgę germańskiego
wpływu, która go na tych kresach wspierać będzie, od-
zieli Moskwę od Turcyi i weźmie na siebie rolę, która
Polakom się należała, a Polsce dawała nadzieję, ufun-
dowaną na potrzebie egzystencyi jéj w dziedzinie państw
europejskich. Kandydatura więc ks. Karola, jest klęską
dla nas, bo powody, któremi Turcya motywowała swoje
żądania odbudowania Polski, istnieć przestaną.

Londyn, 6 maja.

= W obec wypadków na kontynencie grożących pożarem powszechnéj wojny, stolica Albionu cieszy się niezakłóconym pokojem; wszystko idzie starym trybem, a miejsce politycznych dysertacyi, któremi są przepełnione dzienniki europejskie, angielskie gazety zapełniają opisami zbrodni popełnianych w stolicy. Trzeba wyznać, że od dawnych lat nie pamiętamy podobnych spraw kryminalnych, występków, zabójstw i kradzieży na porządku dziennym, jak obecnie w Anglii, gdzie pauperyzm przybiera zastraszające rozmiary. Pomimo wolności słowa, nikt z mieszkańców nie korzysta z tego, obojętność dla zagranicznéj polityki przeniknęła do szpiku, a prócz handlowych obrotów i codziennego zarobku, nie dba Anglia o nic prawie. Zaprawdę, trzeba litować się nad mężami stanu, rządzącymi wielkim narodem, których działalność zasadza się na nieinterwencyi. Zamiłowanie pokoju strąca Anglią z piedestalu pierwszorzędnego państwa, a głos jéj niegdyś stanowczy w Europie, traci zupełnie swą siłę. Trudno przeto zdać wam sprawę, jaki udział weźmie Anglia w obecnym zatargu; najpewniéj, że zachowa neutralność dopóki jéj sąsiad kaletański nie stanie nad Renem. Giełda jako barometr polityczny ciągle w trwodze, spadek papierów wywołał znowu liczne bankructwa, negociacya p Mollera ajenta z Wiednia w sprawie pożyczki nie powiodła się, obecnie przybył p. Olivierini w celach zbadania pola dla włoskiéj pożyczki, podobno p. Stansfield i kilku innych bogaczy obiecało swoje poparcie. Wielu Włochów zamieszkujących Londyn, udało się do swéj ojczyzny, aby stanąć w szeregch, wiara w krwawą walkę Włoch z Austryą co raz większéj nabiera pewności, we fabryce Browna obstalował rząd włoski 3 pancerne statki, a wysyłka Kolta rewolwerów z Liwerpoolu do Włoch prawie codzienna.

W sprawie znanego billu reformy wyborczéj trudno stanowcze wyrzec zdanie, kto poznał labirynt polityki konserwatywnéj i siły opozycyi, nie przypuści, aby liberalne żywioły wzięły tak prędko władzę, opozycya wigów silnie podminowała rząd obecny, pogłoski o ustąpieniu Russella nie ustępują. Gladstone i Bright zwracają uwagę publiczności, ale klasa wyrobnicza pomimo ofiar i energii nie może zdobyć stałego pola w obec potężnych feodałów. Jednakże i cząstkowa reforma oddziała na przyszłe losy i politykę W. Brytanii.

Z Ameryki donoszą o manifestacyach na cześć prezydenta ze strony wojska i ludności. Władze Unii schwyciły statek wojenny Fenianów w Eastport i zabraną broń przesłały do portu Suliwan. Statek parowy „Virginia“ przybyły do N. Jorku utracił w czasie podróży 38 osób zmarłych na cholerę; na wielu statkach angielskich okazały się również wypadki téj choroby. — Niezliczone wypadki na żelaznych drogach w Anglii znane są czytelnikom; w przeciągu ubiegłego tygodnia aż dwa miały miejsce, osobliwie na drodze do Brighton, gdzie znaczna ilość ludzi utraciła życie. Nie wiemy, czém się skończy proces z kompanią dróg, oburzenie ludności słuszne, a każden jadący dziś chcąc nie chcąc musi asekurować swe życie. — Pożary także przejmują trwogą mieszkańców: podpalania własności dla odebrania asekuracyi znane są oddawna; prócz wielkiego pożaru w St. Catharine docks i Est India, znaczny pożar nawiedził Liwerpool. Dziś zaczynają zatém wprowadzać żelazo do budowli na wzór francuskich, a chociaż to drożéj kosztuje, jednak we troje się opłaca.

O propozycyi kongresu obiegają sprzeczne pogłoski; trudno dać wiarę, aby w obecnym czasie zabiegi Anglii tryumf odniosły. Lord Bloomfield objawił p. Mendsdorf o wznowieniu pokojowych propozycyi Prusom czynionych, obiecując energiczne poparcie angielskiego gabinetu w Berlinie. Mimo to za kilka dni oczekują otwarcia wojny.

Dnia 19 marca przerażająca burza nawiedziła Buenos Ayres, podobna do téj, jaka w roku 1805 miasto to zniszczyła Nieprzejrzany mrok okrył miasto, paniczny strach objął mieszkańców, wiele domów zrujnowała do szczętu, mnóstwo statków zatopiła nawałnica, wielka liczba ofiar znalazła śmierć pod gruzami domów lub w nurtach rzeki, żelazna koléj znacznie uszkodzona.

Agitacye Fenianów w Irlandyi znacznie się zmniejszyły, wszelako zabójstwa w Dublinie nie ustają, osobliwie policyanci padają ofiarą.

Stan powietrza chłodny, deszcze i chłód jesienny, handel w bardzo obłakanym stanie. W tych dniach okazała się w Liwerpoolu cholera.

PRUSY.

Berlin, 10 maja. Rozwój wypadków jest teraz tak gwałtowny, wiadomości, pełne wagi i znaczenia, z taką szybkością jedne drugie gonią, że publiczność nie ma czasu ochłonąć z jednego wrażenia, gdy już nowe silniejsze przychodzi ją wstrząsnąć. Umysły wpadają mimowiednie w gorączkowy stan naprężenia i oczekiwania wielkich rzeczy, jaki w czasie wojny panuje, gdzie każda chwila stanowczą może przynieść wiadomość jakiéj walnéj bitwy, zdobycia jakiéj twierdzy, nagłego zawarcia pokoju, lub zbrojnéj interwencyi neutralnego dotychczas sąsiada. I tak w ostatnich kilku dniach mieliśmy aż trzy takie niespodzianki w samym tylko Berlinie, na który dzisiaj oczy całéj Europy są zwrócone: zamach na życie pruskiego prezesa ministrów, który całą groźną sytuacyą obecnéj chwili wywołał i dotychczas jeszcze losy przyszłych wypadków dzierży w swym ręku; postawienie całéj armii pruskiéj na stopie wojennéj przez uruchomienie pozostałych dwóch korpusów t. j. pierwszego i siódmego — a w końcu rozwiązanie sejmu i zapowiedź nowych wyborów.

Ostatnia ta nowina spadła dzisiaj jak grom na stolicę i kraj cały i wielką wznieciła sensacyą w partyi postępowéj. Jest to bezwątpienia jeden z najgenialniejszych pomysłów hr. Bismarcka, że w przededniu wojny, większości Prusaków popularnéj, bo zaborczéj, w chwili, gdy Prusy wszystkie skupiają siły, aby śmiertelny zwieść pojedynek z odwiecznym swym wrogiem o supremacyą w Niemczech, że, w téj chwili, stary spór o konstytucyonalizm Prus odnawia, rozwięzując nienawistną izbę i nowe rozpisując wybory. Krok ten niezawodnie był oddawna obmyślany; następstwa zaś jego są dotychczas nie do obliczenia, zwłaszcza, że nie wiadomo jeszcze, czy rząd niezaoktrojuje nowéj ustawy wyborczéj. Ustawa taka zdaje się jednakże być nieodzowną przez wzgląd na to, że przynajmniéj $1/3$ wyborców stoi obecnie pod bronią. Tyle przecie już dzisiaj można przewidzieć, że stosunek stronnictw w przyszłéj izbie poselskiéj niezmiernie się zmieni. Żywioły konserwatywne zyskają zapewne w trójnasób na sile, raz że masy ludu widząc niepospolitą sprężystość rządu i rozumiejąc grozę chwili teraźniejszéj, przejdą do obozu rządowego, by uniknąć zgubnego rozdwojenia, drugi raz, że rygor wojskowy u spółobierającéj landwery brak lojalnego usposobienia, czyli tak zwanéj Gesinnungstüchtigkeit z łatwością zastąpić potrafi.

Zamach na życie hr. Bismarcka zaprząta ciągle jeszcze uwagę publiczności. Coraz to nowe szczegóły wychodzą na jaw, które dzienniki konserwatywne z tą samą niemal czcią opisują, jak gazety rosyjskie świeży atentat na cara Aleksandra. Nie mogą się dosyć nachwalić przytomności umysłu i rzeczywistéj odwagi hrabiego, który po trzech wystrzałach rzucił się na napastnika i starał mu się wydrzeć mordercze narzędzie, przy czém dwa jeszcze strzały padły. Publiczność według nich tak była rozjątrzoną, że winowajcę w kawałki chciała rozszarpać, krzycząc nieustannie „zabić psa!“ Berlińczycy musieli tedy jakoś nagle przylgnąć duszą i ciałem do ministra, kiedy z jego powodu aż do „Lynchjustiz“ chcieli się posunąć. — Przedwczorajsze nasze sprawozdanie o zamachu winniśmy o tyle sprostować, że hr. Bismarck nie powozem, lecz pieszo wracał z pałacu królewskiego, i że zupełnie bez szkody nie wyszedł, bo kilka odniósł kontuzyi. — O sprawcy potępienia godnego zamachu, który już do lepszego przeniósł się świata, słychać znowu, że był rzeczywiście synem Blinda, głośnego wychodźcy z r. 1848. — W papierach jego żadnych nie znaleziono śladów pochodzenia i właściwéj pobudki czynu. Zatrzymano tylko podobno na poczcie list jego, tego samego dnia oddany i adresowany do Karóla Blinda w Londynie. — Słychać, że strzały, przeznaczone dla hr. Bismarcka, mniéj godnych wyszukały sobie ofiar; jakaś kobieta i jakiś rzemieślnik bowiem lekkie odnieśli rany. Gdyby ludzie ci żyli w Rosyi, dostąpiliby pewnie szlachectwa i zaszczytów Komisarowa. — Rewolwer był jak się zdaje nabity nie kulami, tylko posiekanym ołowiem.

Kreuz-Ztg robi z zamachu, jak w ogóle cała prasa reakcyjna, polityczny kapitał i nie szczędzi żółcią zaprawnych apostrof dla postępowców i demokratów, na których w dość jasnych ogólnikach współodpowiedzialność za czyn Blinda wkłada. Z emfazą powtarza te słowa: „Strzały rewolwerowe z ręki skrytobójcy, niechaj będą hasłem, byśmy działom nakazali milczenie, i do téj walki siły skupili, która nam jest przykazaną.“ Innemi słowy znaczy to: Zaniechajmy walki z Austryą, a idźmy z mieczem i ogniem na demokracyą. W podobnym duchu przemawiał artykuł Rundschauera, o którym ostatnią razą wspominaliśmy. Tymczasem w tym samym numerze Kreuz-Ztg wypiera się solidarności z polityką starego swego mistrza Rundschauera względem Austryi i znowu w trąbę wojenną uderza.

Urzędowa Provinz. Correspondenz powiada, że obowiązkiem rządu jest żadnéj wątpliwości krajowi nie zostawić, iż interesów pruskich z bronią w ręku i wszelkiemi siłami bronić jest zdecydowany, oraz, iż siły ma po temu.

Wiadomości o ruchach wojskowych na prowincyach, są szczupłe, bo gazety pruskie w poczuciu swém patryotycznem, milczenie w tym względzie same sobie zaczynają kłaść za obowiązek. Słychać tylko o zbrojeniu pospiesznem twierdz erfurtskiéj i magdeburgskiéj. Według doniesień do Dresdner Journal, oświadczył rząd pruski senatowi hamburgskiemu, że, nie przesądzając wolności rzeczypospolitéj, obejmie ster spraw wojskowych, policyi i marynarki w mieście dla zabezpieczenia własnych interesów w razie wojny. Podobny krok zamierza podobno i w Lubece zrobić.

W Szląsku skarżą się na ekscesa powołanych świeżo do szeregów wojskowych. Oderwani od rodzin i zwykłych zajęć, odwykli od karności militarnéj landwerzyści nie tają swéj niechęci i stawiają opór przełożonym lub złemu humorowi swemu w pijatykach szukają ulgi. I tak w Zgorzelicach (Goerlitz) przyszło na placu ćwiczeń do wielkich zamieszek, przy których dużo osób aresztowano. Następnego dnia władze z ostrożności kazały ściągniętym świeżo landwerzystom w kilku miejscach się zgromadzić, przekonano się bowiem, że widok wielkiéj liczby swoich budzi w nich ducha oporu. Lecz i tak w pojedyńczych gromadach nie obeszło się bez ekscesów. Gdy jednę z nich chciano w celu spisania na dziedziniec koszar wprowadzić, stanowczo się temu oparła. Nie wiedząc sobie rady, władza niesłychanym w rocznikach armii pruskiéj sposobem ustąpiła i popis w cyrku na Nowym Rynku kazała dokonać. W Głogowie, jak donoszą do Bresl. Ztg, niewzględność jednego podoficera linii o mało co krwawych zajść nie wywołała. Zebrana na placu wojskowym rezerwa i landwera była już w najgorszém usposobieniu, gdy podoficer żonę jednego landwerzysty w sposób nie bardzo delikatny od męża odepchnął. Było to hasłem dla malkontentów do jawnego rokoszu. Wszczęła się ogromna wrzawa, która jeszcze bardziéj wzrosła z przybyciem komendanta twierdzy p. Wollenhaupta, oraz dwóch kompanii piechoty i kilku kompanii pionierów. Dopiero roztropnym perswazyom osób powszechnie szanowanych udało się zażegnać burzę.

Z Hirschberga piszą do téj saméj gazety, co następuje: „Zewsząd zbierają się rezerwiści i landwerzyści w towarzystwie żon swych przed zbrojownią. Mała przestrzeń nie mogła ich wszystkich pomieścić, tak że trzeba się było około rozdzielenia tych 3,500 ludzi krzątać, zwłaszcza, że panowało między nimi usposobienie, które z powodu obecności zrozpaczonych kobiet i użycia gorących napojów z każdą chwilą burzliwszém się stawało. Niestety niezadługo zaszło ogromne zamięszanie, jak zwykle w tłumnych zebraniach i przyszło do scen, których nie śmiem opisywać. Dopiero wiec orem udało się oficerom z nadzwyczajném natężeniem sił ukończyć pracę tytanów.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 maja. Dziennik Warszawski ogłasza okólnik komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém, dotyczący nowych zmian i awansów w składzie niższych stopni urzędowych przy tymże komitecie, oraz w łonie komisyi włościańskich. Senator Fundukléj objął obecnie, po wyjeździe senatora Arcimowicza, urząd wiceprezesa rady stanu Królestwa. Dnia 7 b. m. odbyło się pod prezydencyą tegoż Fundukleja publiczne sprawozdanie z czynności banku polskiego, za ubiegły rok 1865, a 38 rok istnienia téj instytucyi. Po odtrąceniu stanu biernego od czynnego, stan majątkowy banku z dniem 31 grudnia r. z. wynosił 8,710,051 rubli, a że fundusz uposażenia banku wynosi 8 milionów rubli, czyli o 36,198 rubli więcéj jak w roku poprzednim.

Z powodu dni krzyżowych odbyły się w trzech dniach ostatnich procesye uroczyste na uproszenie urodzajów, od wieków rocznie odbywające się. Na Solcu zniszczył pożar w dniu 5 b. m. dwa śpichlerze ze znacznemi zapasami zboża.

Dziennik Warszawski utworzył sobie osobną rubrykę Zamachu na życie Najjaśniejszego Pana, pod którą podaje codziennie obszerne wiadomości podług dzienników rosyjskich o wyrażeniach wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu wspomnionego zamachu. Między innemi czytamy tam i rodzaj kroniki domowéj rodziny Komisarowa, z któréj dowiadujemy się, że podeszli jego rodzice w roku 1855 byli zesłani na osiedlenie, niewiadomo za jakie przestępstwo; biedna staruszka nie doszła do naznaczonego miejsca i umarła w drodze; o ojcu, chociaż przybył na miejsce zesłania, dotąd nie ma żadnych wiadomości. Szczegół ten, zaprawdę dać może niejakie wyobrażenie o stosunkach panujących w Rosyi.

Telegramy.

Hildesheim 9 maja. Szesnasty powszechny zjazd niemieckich nauczycieli odroczony został na życzenie wydziału z powodu politycznéj sytuacyi.

Frankfurt, 9 maja. Wniosek wydziału wojskowego o staranne dozorowanie stósunków kontyngentowych w garnizonach związkowych, który rada związkowa zamieniła w uchwałę, ma na celu przeszkodzić możebnemu w skutek mobilizacyi wzmocnieniu załogi pruskiéj w twierdzy moguncki éj.

Hanower, 10 maja. Według Hannov. Tageblatt wypowiedziano tutejszym bankom kapitały, które im jeneralna kasa za złożeniem papierów publicznych wypożyczyła była.

Monachium, 10 maja. Należy się w najbliższym czasie spodziewać zwołania sejmu w celu zażądania od niego kredytu dla nadzwyczajnych potrzeb armii. Powołano dziś większą część rezerwistów.

Sztutgard, 10 maja. Królewskie rozporządzenie z dnia wczorajszego nakazuje przymusową dostawę koni do służby wojskowéj.

Darmstadt. 9 maja. Krąży tutaj pogłoska, że książęta panujący Badenii, Hessen-Darmstadtu, Nassau i Wyrtembergii 8 bm. w Mühlacker, wyrtembergskiéj wiosce oberamtu Maulbronn, mieli schadzkę, by nad wystawieniem i skupieniem swych kontyngensów obradować. Bawarya i cztery inne rządy były podobno przez pełnomocników reprezentowane.

Z wiarogodnego źródła potwierdzają wiadomość, że cesarz austryacki oświadczył księciu Aleksandrowi heskiemu, iż go król wyrtembergski przeznaczył na dowódzcę ósmego korpusu związkowego.

Florencya, 9 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych przyjęto 203 głosami przeciw 48 projekt ustawy, nadającéj rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwo do kroków, jakie dla bezpieczeństwa publicznego uzna za potrzebne.

Florencya, 10 maja. Italie zapewnia, że król 15 bm. do Piacenzy wyjedzie. Bióra werbunkowe dla ochotników mają być jutro urzędownie otworzone.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 10 maja

	z d. 9		z d. 9
Powietrze: zmien.		**Owies:** na wiosnę $27\frac{1}{2}$	$29\frac{1}{2}$
Żyto: ustępujące		**Żyto:** —	254
maj-czerwiec ..... $36\frac{1}{4}$	$39\frac{1}{2}$	**Okowita** —	—
na jesień..... $39\frac{1}{2}$	$40\frac{3}{4}$	Wypowie. żyta..... 90000	14000
Okowita: ustępuj.		Wypowie okowity 500000	900000
maj-czerwiec..... $12\frac{1}{6}$	$12\frac{3}{4}$	**Kurs wal:** ustępuj.	
na jesień..... $14\frac{1}{6}$	$14\frac{1}{2}$	Amerykany..... 68	70
Oléj: na wiosnę.,... $14\frac{5}{6}$	$15\frac{1}{3}$	Rosyjskie pap. 68	69
na jesień..... $11\frac{1}{12}$	$11\frac{5}{12}$		

Telegram prywatny giełdowy Dziennika Pozn.

Berlin, 11 maja. Dyskonto podwyższone na 9%. Wszystkie walory ofiarowane. Pruskie papiery bardzo spadły. Amerykany $68\frac{1}{2}$. Górn.-szląsk. 129. Mindeńsk. kol. żel. 122. Reńsk. $90\frac{3}{4}$.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 maja. Dzisiaj, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, odprawił Najprzewielebniejszy **Arcypasterz** pierwszy raz mszą wielką pontyfikalną w kościele archikatedralnym. Pomijając tryb wprowadzenia i odprowadzenia, jako znany już czytelnikom naszym z dawniejszych choć pobieżnych wzmianek, nadmieniamy tu, iż odmiennym znów od dawniejszego zwyczajem ubierał i rozbierał się Najprzewielebniejszy Arcypasterz w albę, stułę, ornat itd. nie w zakrystyi, lecz na tronie, i że prócz mniéj więcéj 10 alumnów duchownych, pomocnymi byli przy mszy téj JWks. prałat Brzeziński i kanonicy Niszczewski i Grandke, daléj jks. Kasprowicz jako mistrz ceremonii i jks. kapelan Maryański; nadmieniamy w końcu i to jeszcze, iż podczas mszy ś. Najprzewielebniejszy Arcypasterz dwóch używał infuł: pierwszą od początku aż po ofiarowaniu, drugą zaś od ofiarowania do końca nabożeństwa.

— Na rzecz **dotkniętych głodem w Galicyi** złożyli: C. J. Ch. 5 tal, ks. Wysocki 1 tal, Mitte.staedt z Służewa 1 tal. Z parafii gościeszyńskiéj 6 tal. Ogółem z dawniejszemi **179** tal. **10** sgr. **10** fen.

— Na rzecz **pogorzałych w Jerzycach** złożyli w redakcyi: Ks. Koszutski z parafii mielżyńskiéj 1 tal. 8 sgr. Ks. Poszwiński z parafii przemenckiéj 2 tal. 10 sgr. ks. Wysocki 2 tal. Ogółem z dawniejszemi **88** tal. **3** sgr. Nadmienić wypada, że w przeszłym numerze mylnie wydrukowano, iż p. A. Gryczyński złożył 10 tal zamiast **10** sgr.

— Na rzecz **pogorzałych w Kurniku** złożyli w redakcyi: Ks. Wysocki 1 tal., ks. Poszwiński 8 tal. Ogółem z dawniejszemi **23** tal.

— Od dni kilku przedstawia miasto nasze istny prawie **obóz,** obóz wszakże, który na widzach częstokroć najsmutniejsze sprawia wrażenie. Po wszystkich ulicach snują się tłumnie powołani do pułków rezerwiści i landwerzyści, u których boku widać najczęściéj zanoszące się od płaczu i żalu matki, żony, córki lub siostry ich, które widząc się pozbawionemi tych, którzy dotąd mieli staranie o ich potrzeby codzienne, łzawém patrzą okiem w przyszłość, głodem i nędzą może dla nich brzemienną. Widok ten, jak niemniéj obawa o drogie ich sercu osoby, oddziaływają znowu na turalnym sposobem i na usposobienie powołanych pod broń osób. To też nie dziw, że w kilku, jak nam opowiadano miejscach zdarzały się przypadki, gdzie czynnie opierano się rozkazom przełożonych; nie tylko u nas, ale i na Szląsku, jak np. w Zgorzelicach podobne sceny miały miejsce. Ze Zgorzelic téż jeszcze we wtorek 8 mb. przywiózł nad wieczorem pociąg nadzwyczajny 800 rezerwistów dla pułków 6 i 46 tu stojących załogą; wieczorem o 11 godzinie drugi pociąg nadzwyczajny z Głogowa rezerwy dla 7 i 47 pułku, ztąd zaś wysyłają się bezustannie rezerwy z prowincyi ściągnięte do pułków po innych prowincyach i miastach stojących, tak np. rezerwy poznańskiego 18 pułku do Frankfurtu n. O., gdzie tenże pułk stoi. Po skompletowaniu opuszcza nas podobno najpierw pułk 47, wychodzący już w sobotę, równocześnie téż artylerya. Landwera tutejsza ma być po umundurowaniu przesłaną na załogę do Nissy; do poznańskiéj zaś fortecy ma nadjechać landwera szląska. Prócz tego mają tu przybyć pułki do I i II korpusu należące. Przy uruchomieniu tém, jak z wielu stron donoszą, nie oszczędzono nawet nauczycieli elementarnych po wsiach, tak że wiele szkółek zamknąć musiano.

— **Kupiec** P., mieszkający w jednym z tutejszych hotelów, powiesił się w piątek w pomieszkaniu swojém. Od dawnego już czasu miał on cierpieć na melancholią.

— Nowy wice-prezes tutejszy król. regencyi p. Willenbücher przybył już tu dotąd dla objęcia urzędu swego.

— **Roki sądu przysięgłych.** Dnia 2 mb., w środę, toczyła się pierwsza większa sprawa przeciw komisyonerowi Fryderykowi Wihelmowi Keil z Szamotuł o trojakie krzywoprzysięstwo, właścicielowi Ferdynandowi Fischer z N. Ossowa i Meinhardowi Ibel z Obrzycka o współudział w rzeczonéj zbrodni. Nadmieniwszy, iż król. prokuratoryą reprezentował prokurator Schmieden, a jako rzecznicy fungowali dla Keila referendaryusz Müller, dla Fischera rzecznik Dockhorn, a dla Ibla rzecznik Mehring, podajemy w streszczeniu wywód oskarżenia.

I. Małżonkowie Heinrich sprzedali kontraktem notaryalnym z dnia 13 maja 1863 położone swe w Nowym Ossowie grunta ówczasowemu agronomowi Ferdynandowi Fischer z Baerwaldu w N. Marchii. Kontrakt ten zawarto w przypuszczeniu, że Fischer pojmie za żonę córkę Heinrichów Augustę, co téż i uskutecznił. Wedle osnowy kontraktu cena kupna ustanowioną była na 1700 tal., która w ten sposób spłaconą być miała, iż kupujący przejął długi zahipotekowane w sumie 132 tal. 7 sgr. $8\frac{11}{1}$, fen., zobowiązał się dnia 1 października 1863 wypłacić przedającemu 700 tal. a resztę 867 tal. 22 sgr. $3\frac{1}{12}$ fen., zahipotekować na gruncie za opłatę 5 pct. i spłacać następnie takową w różnych ratach i terminach aż do 13 maja 1878 r. Dnia 13 października 1863 wytoczyli małżonkowie Heinrich przeciw zięciowi swemu Fischerowi proces o wypłacenie 700 tal, które, wedle ich twierdzenia, w dniu 1 października 1863 wypłacić należało a wypłaconemi nie zostały. Fischer natomiast twierdził, iż nie tylko 700 tal, ale nawet 800 tal., już skarżącym wypłacił, co i przysięgą stwierdził. Małżonkowie Heinrich przyznali, iż 800 tal. odebrali, wyjaśnili wszakże tę spłatę w następujący sposób: Nie 1700 tal. lecz 3500 tal. jest właściwą, ustnie umówioną ceną kupna; z nich potrącono 1000 tal, jako posag dla córki, za Fischerem będącéj; 800 tal. zapłacił tenże przy zawarciu kontraktu dniem wpierw przed jego spisaniem i że tylko dla oszczędzenia kosztów podano notaryuszowi 1700 tal. jako umówioną cenę kupna. Fischer zaprzeczał tym twierdzeniom, twierdząc ze swéj strony, i powołując się na wy-

mienionych już w odpowiedzi na skargę świadków: Keila, Ibla i Beyera, że wypłata 800 tal. nie nastąpiła przed zawarciem kontraktu lecz daleko późniéj — o ile sobie przypomina — dopiero w czerwcu 1863, na kilka dni przed swym w dniu 4 czerwca 1863 zawartym ślubem. Co do obustronnych twierdzeń wysłuchano tedy najpierw podanych przez obie strony świadków. Tu stwierdzili Boguchwał Stenschke z Santopu i niezamężna Zeuschner ze Staréj Dąbrowéj podania małżonków Heinrich przysięgą, podczas kiedy Keil w protokóle, na dniu 19 lipca 1864 w Szamotułach spisanym, oświadczył się za twierdzeniami Fischera i zeznanie swe jako świadek przysięgą stwierdził; Ibela i Beyera nie słuchano, ponieważ nie byli w posiadaniu praw honorowych i dla tego przysięgać nie mogli. Król. sąd powiatowy w Rogoźnie uchwalił tedy konfrontacyą świadków, w zeznaniach swych z sobą sprzecznych, przyczém Keil dawniejsze swe powtórzył zeznanie z kilku dodatkami przyznającemi, a prawdziwość ich zaręczył na podstawie złożonéj dawniéj przez siebie przysięgi. Mimo to zawyrokował sąd rogoziński, aby Heinrich złożył przysięgę, iż spłata 800 tal. nastąpiła przed zawarciem kontraktu notaryalnego i skazał, gdy Heinrich ową przysięgę wykonał, Fischera na zapłacenie 700 tal.

Obecne tedy oskarżenie twierdzi, iż Keil dnia 19 lipca 1864 przed sądem powiatowym w Szamotułach wykonał samowiednie fałszywą przysięgę i że dnia 25 listopada 1864 przed sądem rogozińskim zdał zapewnienie fałszywe na mocy dawniéj złożonéj przysięgi, jako téż, że Fischer i Ibel spowodowali Keila namową do fałszywéj przysięgi, i że także w czynnościach, które dwie te zbrodnie przygotowały, ułatwiły i do końca doprowadziły, byli mu pomocą.

Keil przyznał się do winy, Fischer i Ibel twierdzą że są niewinnymi. Przeciw pierwszemu zawyrokował sąd bez współudziału przysięgłych, przeciw dwom drugim obwinionym wyrzekli zaś przysięgli, iż są winni zarzuconéj im zbrodni.

II. Część druga oskarżenia wystósowana była li przeciw Keilowi. Współoskarżony Ibel, skazany na mocy świadectwa gościnnego Riedla z Baerwaldu za lichwę na sześciomiesięczne więzienie, chciał się za to na nim zemścić a namówiwszy sobie spólnika, podał denuncyacyą do prokuratoryi w Kistrzynie fałszywą przeciw niemu o obrazę majestatu, powołując się zarazem na świadectwo w téj mierze szewca Jana Schmidta z Fürstenfelde. Plan cały ukuto w czasie podróży ostatniego i Kaula do Szamotuł, dokąd się byli udali dla obejrzenia gruntów, za świadectwo to zaś fałszywe obiecał Keil spólnikowi swemu 100 tal. wypłacić zaraz po złożeniu przysięgi jako świadek, a oprócz tego wystawić mu weksel na drugie 100 tal. Schmidt jednakowoż zdradził późniéj plan ten, zaczém wytoczono proces przeciw Keilowi o fałszywą denuncyacyą i spowodowanie trzecich do fałszywéj przysięgi, która to sprawa skończyła się skazaniem oskarzonych na 5letnie więzienie w domu karnym. W śledztwie przedwstępném tedy twierdził był Ibel, iż między nim a Schmidtem nie było mowy o Riedlu, co poświadczyć Keil może. Ten též zeznał przed sądem szamotulskim pod przysięgą, iż był rozprawie obecny, lecz że nie słyszał, aby mówiono o Riedlu. Wedle oskarzenia i to zeznanie ma być fałszywém. Lecz ponieważ świadkowie w zeznaniach swych nie byli zgodni, przeto oświadczyli przysięgli, iż Keil jest niewinnym zarzuconéj mu zbrodni, zaczém sąd skazał go nie za 3, lecz za jednę fałszywą przysięgę na trzechletnie więzienie do domu poprawy, dwóch drugich oskarzonych Fischera i Ibla każdego na 2 również lata do domu poprawy. Jak słychać, chcą przysięgli podać prośbę o ułaskawienie Fischera.

— **Roki sądów przysięgłych.** W czwartek dnia 3 bm. toczyły się dwie sprawy mniejszego znaczenia o kradzież. W pierwszéj skazano wyrobnika Andrzeja Maciejewskiego ze Swarzędza, ponieważ kamelarzowi tamtejszemu Hirschfeldowi z zamkniętego sklepu ukradł rozmaite przedmioty, z przyjęciem łagodzących okoliczności na trzy lata do domu poprawy i na oddanie pod dozór policyjny na takiż przeciąg czasu. Następne oskarzenie obwiniało robotników Ant. Michalaka i Jana Genderkę, iż w nocy z dnia 27 na 28 stycznia rb. ukradli przez włamanie się do młyna młynarza Streitza słomę jak niemniéj pewną ilość wyki i miech do zboża. Przysięgli uznali obydwóch winnymi zarzuconéj im winy, pytanie zaś co do okoliczności łagodzących potwierdzili tylko co do Genderki, co do Michalaka zaś nie. Ostatniego tedy skazał sąd za powtórną ciężką kradzież na 5 lat do domu poprawy i na oddanie pod dozór policyjny także na 5 lat, Genderkę zaś za ciężką kradzież na 6 miesięcy więzienia, odjęcie praw honorowych na rok jeden i na oddanie pod dozór policyjny także na rok jeden.

— **Nekrologia.** Zmarli w tych dniach w Warszawie: Aleksander Streyer, kupiec, lat 37. Wojciech Tomasik, weteran wojsk polskich, lat 83; Natalia Pawłowska panna, córka emeryta, lat 17; Agnieszka Wojdał, lat 29; Kamilla z Mertelów Skabiczewska; Marya z Niementowskich Gorazdowska, emerytka, lat 47; Eleonora z Kopczyńskich Augustynowicz, lat 28 w Lublinie; Adam Rogowski, patron przy trybunale w Łomży. Dnia 21 bm. tknięty apoplexyą, umarł w Devonport w Anglii w 75 roku życia, pułkownik Lach Szyrma. Nauki swoje ukończył za granicą, w uniwersytecie Edymburgskim. Za powrotem do kraju, został profesorem filozofii i języka angielskiego w Warszawie. W rewolucyi 1830 r. wyniesiony został na pułkownika gwardyi akademickiéj. Prawe i szlachetne jego postępowanie zjednało mu szacunek wszystkich. Szczególnie wysoce poważali go Anglicy. Załoga miejscowa wystąpiła na jego pogrzebie i oddała mu honory wojskowe. Nieboszczyk pisywał do kilku dzienników polskich i zostawił pamiętniki, które syn jego zamierza drukiem ogłosić.

L **Z Grodziska,** 2 maja. Od niejakiego czasu istnieje tu kółko czytających polskie czasopisma, jako to: Tygodnik ilustrowany, Dziennik literacki, Opiekuna domowego, Bibliotekę warszawską, Rodzinę, Czytelnią narodową, Chochlik, Kłosy i Bluszcz. Zmiana tek z których każda 5—8 z rzeczonych druków liczy, odbywa się co środę. Udział w tém bierze nietylko miasto nasze, ale i okolica; kwartalna opłata wynosi 6 złp. Cieszymy się tu bardzo temu obrokowi duchownemu, bo prócz miłéj, z korzyścią połączonéj rozrywki, mamy jeszcze i tę przyjemność, że czynimy zadość obowiązkowi popierania literatury ojczystéj. Nie sądzimy, jakobyśmy w tym względzie byli pierwszymi, lecz gdzie nas aż dotąd na polu tém nie wyprzedzono, tam niezawodnie pomysł nasz gorliwych znajdzie naśladowców, a ręczyć z góry możemy, że nikt tego nie pożałuje. Co to za przyjemność o pewnéj godzinie pewnego dnia w tygodniu otrzymać pełną tekę pism polskich z najrozmaitszych stron świata nadchodzących. Wszystko to swojskie, miłe, drogie. Drzeworyty nie tylko, że dorównywają pod każdym względem drzeworytom ilustrowanych pism obcych, ale nawet nie jedne z tych starannem wykonaniem przewyższają. Bez trudu zapisywania, posyłania na pocztę, odnoszenia itd. itd. czytamy, bo wszystkie niedogodności na barkach bibliotekarza. (U nas jest nim jeden z miejscowych księgarzy.) A nasze panie to prócz czytania mają dla siebie jeszcze specyalną satysfakcyą i wygodę, bo „Bluszcz" zapełnia swe kartki najświeższemi modami i krojami, a nie jeden sos, nie jedna przyprawa wcale się dobrze za jego przepisem udała. I to wszystko — jużeśmy wspomnieli — za 6 złp. kwartalnie, co dwa grosze polskie na dzień czyni! Mamy nadzieję, że się z czasem liczba pism w czytelni naszéj jeszcze powiększy.

Obecnie kończą się tu w Grodzisku żniwa. Uderza cię to niezawodnie, szanowny czytelniku, i myślisz o nas jak o jakim Egipcie lub o Syryi, a jednak mówimy zupełnie na seryo, jak na miejscu takiém wypada. Kiedy wiosna, zaledwo rozgrzawszy ciepłemi promieniami słońca powierzchnią ziemi, wywabia z niéj pierwszą zieleń i pierwsze pierwiosnki i fiołki: kominy browarów naszych buchają nieustannie dymem, woda z błogosławionéj studni rynkowéj płynie a płynie, i wtenczas to u nas już żniwo kwitnie, a tysiące beczek piwa jedynego w swoim rodzaju, tych żniw owocem. Marcowe piwo robi się tu nietylko przez miesiąc marzec, ale prawie przez cały kwiecień. Kto się w nie zaopatrzył, temu życzę dobrego apetytu, a raczéj dobrego piwa, bo apetyt na piwo grodziskie, to zawsze jakoś dobry. Ale trzeba wiedzieć, że do piwa naszego, to prócz klaru potrzeba tyle i tyle cierpliwości. Sprowadzisz sobie, panie dobrodzieju, beczkę szacownego napoju, to pozwól przedewszystkiém ustatkować się podróżą wzburzonemu, wypocząć, ustać się, do czego przynajmniéj trzech dni (w sklepie podobno najdogodniejsze miejsce) potrzeba. Potém dopiero wkręć kurek, ale ostrożnie, odszpuntuj i ściągaj w czyściuchno wysuszone butelki. Przy korkowaniu uważać należy na to, by korki były sparzone i także osuszone, ale nie suche; (dobrze též ma być, skropić je arakiem.) Tak jak winu szampańskiemu odbiera korek wszelką nadzieję i możność komunikowania się z powietrzem, dopóki korkociąg nie wypełni oswobodzającego zadania swego, tak szczelnie i piwo grodziskie zakorkowaném być winno. W ten sposób zabezpieczone ustaw, jeśli się w symetryi kochasz — symetrycznie w piasku, w miejscu chłodném i poczekaj przynajmniéj tygodni cztery, a lepiéj sześć, a najlepiéj ośm. Korzyści ztąd idące jasne i jak na dłoni: piwo, któremu pozwoliłeś, że tak powiem, skupić ducha, nierównie będzie lepsze, a wystarczy ci o tyle dłużéj, o ile późniéj dobroci jego doświadczać zaczniesz. Nie będzie ci ono hukać, ani szumieć, ni pryskać -- Boże broń! Czyste jak busztyn, gorzkie i słodkie razem, chłodzące i posilające, zaleci się na oko przedewszystkiém skromną, jak śnieg białą koszulką — i to wszystko. Ale kto koniecznie pragnie, by piwo jego grodziskie także piętno chrztu nosiło i w gorliwości swéj chrześciańskiéj leje wodę weń bez litości, nie pomnąc na to, że już błogosławiony Bernard z Lubina wodę wraz z studnią — jak podanie niesie — cudownym sposobem błogosławił, ha, ten niechaj sobie sam winę przypisze, jeśli mu się potém piwo zżyma, butelki rozsadza, albo — co najgorsza — przy odkorkowywaniu w rękaw wlatuje, sufity skrapia i — skwaśnieje! Czasem się zdarzy, że furmanom w drodze więcéj się piwa ulotni, jak tego natura rzeczy wymaga; dolewają oni w razie takim — by wilk był syty, a koza cała, wodą, nieświadomi naturalnie nie miłych skutków uzupełnienia tego. Często nam się zdarzało słyszeć twierdzących, że grodziskie piwo w tenczas dopiero zupełnie dobrém, jeśli kilka lub kilkanaście mil transportu wytrzyma. Zdanie to jest mylne.

— * **Wody mineralne w Niemczech.** Zeszłego lata wody niemieckie były przepełnione gośćmi.

W Baden-Baden	było gości	45,143
w Homburgu	„ „	32,500
w Wiesbaden	„ „	29,400
w Karłowarach	„ „	10,940
w Cieplicach	„ „	7,145
w Ems	„ „	7,935
w Kissingen	„ „	7,204
w Pyrmont	„ „	6,539
w Marienbad	„ „	5,359
w Schwalbach	„ „	4,769
w Nauheim	„ „	3,567.

Skoro zniosą ruletę i trente et quarante, które zwabiają teraz do wód tych tysiące gości zdrowych jak ryby, lecz szukających szczęścia w ślepéj grze fortuny, frekwencya ta niezwątpliwie u zdrojowisk niemieckich znacznie się zmniejszy zapewne.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Niektóre dane statystyczne co do powiatu wrzesińskiego.** Ogólna liczba budynków w powiecie wynosi 9033, pomiędzy któremi znajduje się 3936 płacących podatek a 5097 nie płacących podatku. Z ostatnich należy 48 do członków domu królewskiego, 15 do prowincyi, 51 przeznaczonych jest na szkoły, 33 do nabożeństwa, 32 są własnością duchowieństwa, a 14 przeznaczonych jest dla ubogich, chorych i więźniów. Z budynków opodatkowanych jest 3211 domów mieszkalnych a 725 przeznaczonych celom przemysłowym i przynoszą zysku 74,522 tal. i płacą podatku 2676 tal. z domów mieszkalnych i 91 tal. 5 sgr. za zakłady przemysłowe.

Z domów mieszkalnych 555 leży w miastach 1800 na wsiach a 856 na oddzielnych obwodach dominialnych.

Miasto **Września** posiada 282 domów mieszkalnych i 279 zakładów przemysłowych, z pierwszych się płaci 541 tal. 4 sgr. podatku z ostatnich 29 tal. 6 sgr, miasto posiada oprócz tego 73 budynki od podatku wolne.

Miasto **Miłosław** ma 142 domy mieszkalne, 164 przeznaczone na cele przemysłowe i 109 nie opodatkowanych; płaci zaś podatku od domów 237 tal. 28 sgr.; miasto **Żerków** natomiast płaci od 131 domów mieszkalnych, 95 domostw przemysłowych 154 tal. 14 sgr. podatku. Nieopodatkowanych budynków posiada Żerków 71. Gruntu posiada toż miasto 2083 morgi, Września 1801 a Miłosław 1690.

— * **Mąka.** Poznań, 11 maja. Targ na mąkę był w tym tygodniu z powodu niskich cen zboża barddzo nieznaczny, a sprzedaże odbywały się tylko po cenach zniżonych. Mąka pszenna nr 0—1 4 tal. do 4 tal. 10 sgr.; rżana nr 0—1 3 tal. 3½ sgr. do 3 tal. 7½ sgr za centnar bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 7 maja.

BAZAR. Major Dołubowski z Kretkowa. Dąbski z Królestwa. Radoński z Dominowa. Radoński z Kociałkowéj Górki. Rekowski z Koszut. Mielęcki z Łabiszyna. Radoszewski z Turów. Koczorowski z Mielęcina. Taczanowski ze Szypłowa. Hrabia Czapski z Bukówca. Hr. Łącki z Konina. Hr. Mielżyński z Iwna. Hrabina Mycielska z Chociszewic.

HOTEL DU NORD. Otocki z Gogolewa. Trzeszewski i Regely ze Szamotuł.

POD CZARNYM ORŁEM. Nawrocki ze Śremu. Beyer ze żoną z Tarnowa. Klein z Borowa. Garczyńska z Węgorzewa. Brzeski z Jabłkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Stablewski ze Szlachcina. Bojanowski z Krzekotowic. Radkowski z Ławicy. Topiński z Rusocina. Stablewski z Zalesia. Górzeński z Gębic.

Giełda poznańska, 11 maja.

Pozn. 4% nowe listy zast. 78 ż, Pozn. listy rent. 78¼ żd, Banku polsk. 69 żąd. Udział komandytow. w Tow. akcyjnem Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pł.

Żyto: wyp. 25 węc. na maj 36 żąd. 35¼ pł. maj-czerw. 36 żąd. 35½ pł. czerw-lip. 36¹¹/₁₂ pł. 36¼ żąd., lip.-sierp. 37 sier-wrześ. 36¼ pł na jesień 37¼ tal pł.

Okowita: (z beczką) wyp. 8000 kw. na maj 12 pł. i żąd. czerw. 12½ żąd 12⁵/₁₂ pł. lipiec 13 pł. 12⁵/₆ żąd. sierp. 13⅓ pł. wrzes. 13½ płac paź. 13½ tal. żąd.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 11 maja 1866	od tal.	od sgr.	od fen.	do tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	10	—	2	16	3
„ średniéj „	1	25	—	2	5	—
„ pośled. „	1	15	—	1	17	6
Żyta ciężkiego „	1	17	—	1	17	6
„ lżejszego „	1	14	—	1	15	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	1	—	—	1	1	3
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	9	6	—	10	6
Masła garn. „	2	5	—	2	17	6
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 11 maja	12	—	—	—	—	—
dnia „	—	—	—	—	—	—

Giełda warszawska, 9 maja.

List. zastaw. 100, 83½ p., — Oblig. skarb. (rs. 100) 83½ żąd. — Akcye kol. żel. warsz.-wied. — p., — Akc. kol. żel. warsz.-bydg. 61⅔ p, — Nowa poż. ross. 1864 prem. (5%) 108 pł. — Listy likw. (4%) 63⅚ pł.

Wiedeń, 9 maja. (telegram). Giełda przy końcu chwiejąca się. 5% metaliki 52,00 losy z r. 1854 64,50 akcye bankowe 647,00 akcye kolei północnéj 142,50 pożyczka narodowa 57,50 akcye kredytowe 120,70, akcye galicyjskie 138,00 londyńskie 130,00 hamburgskie 96,00 paryskie 51,80 losy kredytowe 92,00 losy z roku 1860 66,70 akcye kolei lombardzkiéj 152,00 losy z r. 1864 55,70 pożyczka w srebrze 63,00.

Paryż, 9 maja. (telegram). Przy odejściu depeszy był kurs 3% renty 62,95 lombardzkiéj kolei żelaznéj 295,00 włoskiej renty 38,40 credit mobilier 522,50 austryackiéj pożyczki narodowéj z r. 1865 255,00 console od 12 w południe 85⅜ z odciętym kuponem.

Po nakazanéj przez NPana mobilizacyi piątego korpusu armii, ustaje na teraz wynagrodzenie serwisowe, a inkwaterunek, który w czasie pokoju ciążył na samych tylko właścicielach domów, stósownie do przepisów prawa z dnia 11 maja 1851 staje się ciężarem gminy i przez każdego mieszkańca samodzielnego ponoszonym być musi.

Na dniu 9 t. m. nastąpi przekwaterowanie lub nowy podział inkwaterunku, odpowiednio dochodom mieszkańców, tak, że każdy ponosić będzie winien przy dochodzie:

od 250 do 500 tal. wyłącznie, 1 żołnierza,
„ 500 do 750 „ „ 2 „
„ 750 do 1000 „ „ 3 „
„ 1000 do 1250 „ „ 4 „

i tak daléj od każdych 250 tal. dochodu po jednym żołnierzu więcéj.

Obowiązani w ten sposób do ponoszenia inkwaterunku już od 9 t. m. do niego pociągnieni będą i wzywamy ich, aby bezzwłocznie potrzebne do tego poczynili przygotowania. Ktoby chciał przejąć inkwaterunki za zapłatą za innych, niechaj się zgłosi na piśmie lub ustnie w biurze naszém serwisowém. Urząd serwisowy wskaże tym, którzy inkwaterunki swoje chcą wynająć, kwatery do wynajęcia.

Ugoda co do wynagrodzenia pozostawia się wynajmującemu i przyjmującemu inkwaterunek. Poznań, 8 maja 1866. [2521].

Magistrat.

Otworzenie konkursu.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 8 maja 1866 roku
po południu o godz. 6.

Nad majątkiem kupca **Dawida Salomońskiego** pod firmą **D. Salomoński** w Poznaniu z mieszkałego otwórzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 26 kwietnia r. b

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent **Henryk Rosenthal** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **na dzień 26 maja r. b. przed południem o godzinie 11,** przed komisarzem Radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym wyznaczonym oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego zarządzcy oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 30 maja 1866 włącznie Sądowi lub zarządzcy masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 2 czerwca rb. włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych [2542] **dnia 9 czerwca r. b. przed południem o godzinie 11,** przed komisarzem Radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onéjże i ich anexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa, **Grabowskiego, Mützela** i **Dockhorna** jako rzeczników.

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Srodzie.
Wydział pierwszy.

Folwark wieczysto dzierżawny we wsi **Kleszczewie** pod No. 1 położony, do małżonków **Henryka** i **Maryi Kiesewetter** należący, oszacowany na 33,755 tal 16 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być **dnia 28 listopada 1866 przed południem o godzinie 10** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nieokazującéj się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: a) **Antoni Koczorowski,** b) **Fryderyk Wilhelm Immanuel Werner,** urodzony dnia 11 września 1842, c) **Hugo Wilhelm Henryk Klinghardt,** d) **Anna Marya Amalia Klinghardt,** zapozywają się niniejszém publicznie.
Środa dnia 24 kwietnia 1866 r. (2583)

Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego pow. **Mogilnickiego** odbędzie się dn. **17 maja r. b.** o godzinie 3 po południu w sali p Kiszewskiego w **Trzemesznie**
Dyrekcya. [2516]

Dyrekcya Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks Poznańskiem dla pow. Bukowskiego i Babimostskiego zawiadamia niniejszém członków do tegoż Towarzystwa należących, iż walne zebranie odbędzie się w **Grodzisku** w lokalu pana **Kutznera dnia 13 maja** o godzinie 3 po południu. Główną rzeczą na porządku dziennym będzie projekt regulaminu pożyczkowego, przytém poświadczenie patentów członków zwyczajuych. Z téj to przyczyny o jak największy udział członków honorowych, jako i zwyczajnych oraz i przystąpienie nowych członków zaprasza
Dyrekcya. [2479]

Staraniem Towarzystwa agronomicznego trzech połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego rozpocznie się tegoroczny **kurs pszczelniczy** w Środzie u pana Kremera, pszczolarza i pierwszego nauczyciela szkoły miejskiéj, 22 maja i trwać będzie do 12 czerwca r. b. Wzywamy wszystkich członków, chcących kosztem Towarzystwa przysłać elewów na wspomniany kurs, aby na ręce nasze, najpóźniéj do 18 maja swe wnioski podali.
Środa, dnia 24 kwietnia 1866.
N. Rekowski. J. Stanowski.
X. Szamarzewski.

Z odwołaniem się do poprzedniego ogłoszenia przyjmuję do wspomnianego kursu i takich elewów, którzy nie będą kosztem Towarzystwa utrzymywani. Honorarium wynosi 5 talarów od osoby. Środa, d. 24 kwietnia rb.
Antoni Kremer,
pierwszy nauczyciel przy szkole miejsk., pszczolarz. [2262]

Des Gouvernantes
Anglaises, Françaises, Allemandes et **Polonaises** desirent trouver des places.
S'adresser: **Madame Drugulin Breslau,** Agnesstrasse. [2327].

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj Imienia Karóla Marcinkowskiego powiatu śremskiego odbędzie się w Śremie w oberzy Kadzidłowskiego w **Czwartek dnia 17 maja** o 12 godzinie w południe. O liczny udział tak członków jak mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uprasza
Komitet. [2532]

Ekonom zdatny, nieżonaty, znajdzie natychmiast miejsce **w Durowie** pod Wągrówcem. [2514].

Gorzelnik, Polak, wolny od wojskowości poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Bliższą wiadomość udzieli się na listy frankowane pod adr. **B. Z. B. poste restante Borek.**

Guwerner, muzykalny, sposobiący elewów do wyższych klas gimnazyalnych przyjmuje obowiązki od ś. Jana rb. Łaskawe offerty odbiera pod adres. **A. N. poste restante w Dolsku.** [2530]

Ekonom kawaler, Polak, wolny od wojskowości, obeznany z obiema językami krajowemi, zaopatrzony w dobre świadectwa, życzy sobie podjąć korzystne umieszczenie zaraz lub od ślgo Jana rb. Łaskawe offerty pod lit. **J. W. Gostyń poste restante.** [2527]

Rządzca, Polak, żonaty, w średnim wieku nie należący do wojska, poszukuje miejsca od śgo Jana r. b. Dowiedzieć się można w **Kołaczkowie** pod **Witkowem** u rządzcy **Szulca.** [2541]

Rządzca gospodarczy, żonaty i niewojskowy, poszukuje od św. Jana miejsca. Bliższéj wiadomości udzieli na zapytanie Wny **Przysiecki,** dzierżawca **Wielkich Gałązek** pod **Sobótką.** [2531]

Kram wraz z **pomieszkaniem** jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia na Chwaliszewie No. 63. [2576]

Ostrzegam wszystkich sadowych, by w tym roku sadów nie wynajmowali. [2539]

100 tal. nagrody!

W poniedziałek 7 maja zgubiono **850 tal.** Ktoby takowe znalazł, zechce oddać do drukarni **M. Bussego** w Poznaniu plac Kamelaryjny nr. 16 a odbierze powyższe wynagrodzenie. [2509]

Z dniem 6 maja rb. **Piotr Kałażny** poprzestał spełniać obowiązki **dysponenta** w handlu moim. [2482].
Fontowicz.

Drelich

na **wańtuchy** poleca
A. Birner,
[2528] przy Starym Rynku No. 68.

Napój majowy
z wina moselskiego, butelkę 12 sgr., poleca cukiernia
Antoniego Pfitznera,
[2538]. przy Starym Rynku.

Francuskich kamieni młyńskich

znaczny wybór z fabryki renomowanéj po cenach fabrycznych poleca [2311].
A. Krzyżanowski.

Pruskie towarzystwo zabezpieczenia od gradu.

Wspomniana w naszém wezwaniu z dnia 19 kwietnia r. b., a na dzisiejsze walne zgromadzenie przeznaczona zmiana statutów ustanowioną została jednogłośnie przez zgromadzonych na dzisiejszém walném zebraniu akcyonaryuszy, zastępujących 1136 akcyi, w takiéj formie i myśli, jakie królewskie ministeryum rólnictwa, sądownictwa i handlu reskryptem z dnia 28 kwietnia r. b. usankcyonowało.

Z powodu tego układy o zabezpieczenie zawarte w tym roku ze stałemi premiami, ale bez obowiązku dopłaty, zostają i nadal obowiązującemi.

Poczytujemy to sobie za obowiązek, by szanowną rólniczą publiczność o tém jak najwcześniéj urzędownie uwiadomić.
Berlin, 7 maja 1866.
Radzca zarządu. Dyrektor
Hugo książę **Hohenlohe.** **Fritzschen.** [2505].

Wszelkie rodzaje pięknych przyborów wojskowych i ubiorów dostarcza w jak najkrótszym czasie

M. Graupé,

handlarz przyborów wojskowych
[2484]. **przy placu Wilhelmowskim No. 6.**

Kąpiel w Charlottenbrunn

w Szląsku,

godzinę oddalona od stacyi kolei żelaznéj Waldenburg, ¼ godziny od stacyi telegraficznéj Tannhausen, otworzoną zostanie dnia **15 maja,** w czasie któréj, dawać się będą chorym oprócz kąpieli mineralnych i wodnych także kozia serwatka, mleko oślicy i lekarstwa roślinne.

Nowo urządzone gospodarstwo zajmujące się mlekiem i serwatką poruczone zostało pewnemu Szwajcarowi z Appenzell umiejącemu zręcznie przysposabiać serwatkę. Ogrzewanie kąpieli stalowych i serwatki wykonuje się za pomocą pary, w który to sposób źródlana woda nie traci swych gazów, a serwatka zachowuje ustawiczną i dowolną temperaturę.

Odpowiednio licznemu zastępowi przybyłych tu chorych gości, (oprócz chorych na piersi i serce, także osłabionych na nerwach i cierpiących niedostatek krwi), przybudowano znaczną liczbę domów, celem dostatecznego przysporzenia dla nich wygodnego i pięknego pomieszkania.

Kuracye dowolne będą tylko do połowy czerwca i po połowie sierpnia, za okazaniem upoważnienia. -- Zamówienia na mieszkania uskutecznia inspekcya kąpieli; lekarskiéj rady udzielają pp. **Dr. Neisser** i **Dr. Rothe.**
Charlottenbrunn, dnia 1 maja 1866. [2426].
Zarząd.

P. P.

Przenosząc się teraz z Poznania do Berlina, polecam się wszystkich znajomych łaskawéj pamięci. Mój skład objął pan **J. K. Wolfram**
Robert Plume.

Odnosząc się do powyższego uwiadomienia, mam honor polecić się i nadal łaskawym względom Szanownéj Publiczności miasta i okolicy.
Z uszanowaniem uniżony

J. K. Wolfram,

(Firma **Robert Plume**)
[2518]. **naprzeciw zegaru pocztowego.**

Przestroga.

Przez bezsumiennych spekulantów w W. Księstwie Poznańskiém, jako téż w Galicyi i Krakowie, bywają nasze w najlepszéj sławie będące fabrykacye fałszowane i za nasze prawdziwe wydawane; aby publiczność przez imitacyą mamić, napełniają owi spekulanci lichemi likierami i wódkami flaszki opatrzone na wzór naszych fałszowanemi stęplami i etykietami, jako téż używają tak jak u nas zwyczajnych opieczętowań i obwarowań.

Zwracając szanownéj publiczności uwagę na takowe omamienia, wzywamy zarazem już nam po części znanych z fałszowania obwinionych Panów, aby tego niechwalebnego postępowania zaniechali, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przeciw tému prawnych środków użyć. Gdańsk, w Kwietniu 1866.
Isaac Wed Ling Wd. i Eydam Dirck Hekker,
właściciele od roku 1598 istniejącéj **fabryki Likworów** pod **Łososiem,**
przy ulicy Szerokiéj No. 52. [2300].

Najpierwsze nowe, pocztowe śledzie matjes odebrał

A. Cichowicz,

przy ulicy Berlińskiéj No. 13, naprzeciwko kr. dyrekt. policyi.
[2543]

Tak nazwany **gospodarz** zdatny do dozorowania gospodarstwa nie wielkiego, czy to ekonom, czy pisarz bezżenny, w średnim wieku, ale sumienny i nie pijak, znajdzie miejsce albo od 1 czerwca, albo od ś. Jana. Gdzie? Adr. **Kośolan post. restant. 124.** [2481]

Hotel zum weissen Adler.

Wrocław,
Ohlauerstrasse No. 10/11,
w jak najlepszém położeniu miasta z pokojami eleganckiemi i skorą usługą poleca
[2058] ***W. Quitz.***

Świeże **śledzie matjes** otrzymał
F. Fromm,
[2555] przy placu Sapieżyńskim No. 7.

Dobre twarde mydło
8 fnt. za talara sprzedaje
H. Michaelis
[2506]. Małe Garbary nr. 11.

Wyciąg z mąki
podług przepisu J. Liebiga.
Najlepszy środek zastępujący mleko matki dla dzieci a posilającą dla rekonwalescentów strawę poleca w pudełkach po 5 sgr. 12½ sgr. **Elsnera** apteka. [2544]

Majowy napój

Assmansheusera z r. 59
za but 11 sgr. wł. z flaszką, bardzo przedni sprzedaje się w **hotelu du Nord** w miejscu. [2326].

500 sztuk owiec do chowu zdatnych, mogących od razu stanowić wyrównaną owczarnią są z polecenia na sprzedaż w **Czeszewie** pod **Golańczą** i mogą po strzyży zaraz być odebrane. [2478]

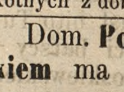
Wyprzedaż owiec.
Dom. **Spławie pod Poznaniem** przy szosie kurnickiéj, ma na sprzedaż **280 sztuk maciórek** zdrowych, młodych, zdatnych do chowu, pomiędzy nimi znajduje się przeszło 100 sztuk kotnych z dobrymi baranami Negretti. [249]

Dom. **Popowo. Ignacewo p. Kłeckiem** ma na sprzedaż w skutek wypuszczenia jednéj wsi dzierzawcy posiadającemu własny inwentarz około **300 maciór,** zdatnych do chowu, **120 jagniąt, 8 wołów roboczych** i kilka sztuk **młodocianego bydła.** (2537)

Dom. **Gałowo** pod Szamotułami przy dworcu kolei żelaznéj ma na sprzedaż 290 sztuk maciórek zdrowych, młodych, zdatnych do chowu. [2480]

Dnia **16 b. m.** o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w hotelu **Hüttnera** w **Srodzie**
Koncert amatorski
na rzecz pogorzelców w **Kurniku.**

Dla wiadomości!
Przez tutejsze Towarzystwo śpiewu dla muzyki kościelnéj zapowiedziane na dzień 13 b. m. oratorium Händla „Samson" z powodu zaszłych stosunków politycznych tymczasowo się odkłada. [2526]
Leszno, dnia 8 maja 1866.
Zarząd.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.